Wydanie pierwsze

Rok XII Katowice, wtorek dnia 13-go lipca 1937 roku Nr. 190

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Gwałtowne walki na frontach hiszpańskich

PARYŻ. Havas donosi z frontu madryckiego: Zasadnicza presja wojsk rządowych zaznaczyła się wczoraj na odcinku Brunete, gdzie wojska gen. Miaja nie mogły wszakże posunąć się naprzód, ponieważ powstańcy odparli wszystkie uderzenia. Ilość wojsk rządowych na odcinku madryckim obliczają na 45 tys. **Oficjalnie komunikują, że podczas wczorajszych walk poległo ponad 3 tys. powstańców, natomiast straty wojsk rządowych w ciągu ostatnich 4 dni walk na froncie madryckim oceniane są na 16 tysięcy.**

* * *

PARYŻ. Havas donosi z Salamanki: Niedzielne walki oceniane są jako zakończenie pierwszej fazy drugiej bitwy madryckiej. Natarcia i przeciwnatarcia trwają nadal, na ogół napór wojsk rządowych nieco się zmniejszył, zaś parcie wojsk narodowych zaznacza się coraz wyraźniej. Jedyne gwałtowne uderzenie zmobilizowano wczoraj rano na Villa Nueva del Pardillo, lecz zostało ono odparte przez piechotę powstańczą przy poparciu licznych eskadr bombowych i myśliwskich, które lecąc nad samą ziemią ostrzeliwały z karabinów maszynowych nacierające wojska rządowe. — **Następnie wojska narodowe ruszyły do gwałtownego przeciwuderzenia na odcinku Carabanchel na stanowiska rządowe pod Barrio de Usera, z których wyparły wojska madryckie, zmuszając je do odwrotu.**

Dzięki wytrwałym wysiłkom wojska narodowe ustaliły obecnie linię frontu, biegnącą od Aravaca na zachód do Villa Nueva del Canada, przechodzącą w odległości 300 mtr od m. Brunete. System obronny, który był nieco nadwyrężony dzięki wypadom przeciwnika, został całkowicie odbudowany. Dowództwo powstańcze sądzi, że natarcie wojsk madryckich zostało całkowicie opanowane. **Straty tych wojsk w ostatniej bitwie oceniane są na 10 tys. zabitych i rannych.** Na sto czołgów użytych przez wojska rządowe w ciągu ostatnich 5 dni, 4 zostały zdobyte przez wojska narodowe, a 10 unieruchomiono na polu walki.

* * *

MADRYT. Agencja Havasa donosi: Począwszy od rozpoczęcia ofenzywy, rządowe władze wojskowe ograniczyły się jedynie do wydawania komunikatów oficjalnych, zakazując wszelkie inne transmisje telefoniczne, celem uniknięcia niedyskrecyj na temat przebiegu operacyj wojennych. Ruch pociągów został aż do odwołania zawieszony, kursują jedynie pociągi z transportami na front.

CO MÓWI SZTAB POWSTAŃCZY.

SEVILLA. Gen. Quipe de Llano zaprzeczył we wczorajszym przemówieniu radiowym wszelkim informacjom rozszerzanym przez władze rządowe, stwierdzając, że na odcinkach Estramadura, Brunete i Villa Nueva del Pardillo wszystkie ataki rządowe zostały odparte, przy czym przeciwnik zostawił na polu bitwy licznych zabitych. Wojska powstańcze

ZDOBYŁY 14 TANKÓW POCHODZENIA ROSYJSKIEGO.

Natarcia nieprzyjacielskie na froncie aragońskim na odcinku Albarracin, spotkały się z tym samym niepowodzeniem.

SALAMANKA. Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej donosi: Natarcie wojsk rządowych na odcinku Albarracin zostało odparte. Powstańcy zajęli okopy w pobliżu tej miejscowości. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Wszystkie natarcia wojsk rządowych na odcinku Brunete, zostały odparte, przy czym oddziały rządowe pozostawiły przed okopami powstańców przeszło 3 tysiące zabitych. Najgwałtowniejszy atak przeprowadziły wojska rządowe na wysunięte naprzód linie w okolicy Villa Nueva del Pardillo. Natarcie to również zostało z wielkimi dla przeciwnika stratami odparte. Na odcinku Lucero na drodze do Estramadury, zajęli powstańcy okopy nieprzyjacielskie, gdzie znaleźli

700 ZABITYCH.

Powstańcze baterie zenitowe zestrzeliły 5 nieprzyjacielskich samolotów.

OFENSYWA JEDNAK TRWA.

MADRYT. Agencja Havasa donosi: W ciągu ostatnich 5 dni wojska rządowe przeprowadzające operacje na odcinku Sierra Gudarrama na południowy zachód od Escurialu, wzięły do niewoli 1.000 powstańców oraz zdobyły 6 dział przeciwczołgowych, baterię artylerii polowej, znaczną ilość karabinów maszynowych i amunicji. Zdobycz ta wykazuje jasno, jak doniosłe były te operacje. Ofensywa rozciąga się na cały szereg odcinków.

Dziś święto narodowe w Hiszpanii gen. Franco

SALAMANCA. Gen. Franco wydał dekret, na zasadzie którego 13 lipiec rb. jako pierwsza rocznica zabójstwa Coalvo Sotella, uważany będzie za święto narodowe. Wszystkie budynki państwowe przybrane będą chorągwiami. Prócz tego krążownik, znajdujący się obecnie w budowie w morskich warsztatach powstańczych, otrzyma nazwę „Calvo Sotello".

Od lewej: Burkhart, Puchajda, Łopato, Stachula, Jeżowicz, inż. Walkarz.

GEN. FRANCO NIE CHCE DYSKUTOWAĆ.

SALAMANCA. Gen. Franco oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, iż nie zamierza prowadzić żadnych dyskusyj na temat wycofania ochotników z Hiszpanii, gdyż uważa problem ten za niemożliwy do rozwiązania.

Co może technika

MEDIOLAN. W tych dniach z portu genueńskiego odpłynął do Nowego Jorku transatlantyk „Rex", którego pasażerowie dzięki specjalnej instalacji mogą przez cały czas podróży porozumiewać się telefonicznie z każdym abonentem telefonicznym na kontynencie i odwrotnie. Abonenci sieci telefonicznej włoskiej płacą za trzy minuty rozmowy 21 li-

Za tydzień nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu

dla załatwienia zagadnień ustawodawczych, wynikających z wygaśnięcia konwencji genewskiej

WARSZAWA (tel. wł.) Dowiadujemy się, że sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu dla załatwienia kilku zagadnień ustawodawczych, wynikających z wygaśnięcia górnośląskiej konwencji, została przez czynniki najwyższe w Państwie zdecydowana pozytywnie. **Zwołania tej sesji spodziewać się należy w najbliższych dniach, a Sejm ma rozpocząć obrady prawdopodobnie już w dniu 20 b. m.** Sesja będzie raczej krótka.

Tendencją Rządu jest, ażeby Sejm i Senat uchwaliły 3 do 4 przedłożenia rządowe w ciągu około 10 dni tak, ażeby nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu zakończyć można było około 1 sierpnia b. r.

Wśród zagadnień, które mają być przedłożone Sejmowi oprócz kwestii rozszerzenia działania ustawy o reformie rolnej na Górnym Śląsku ma być również załatwione pewne zagadnienie ustawodawcze związane z fideikomisem pszczyńskim, dalej ze sprawą języka urzędowego w sądownictwie i prokuraturze na terenie Górnego Śląska oraz kilka zagadnień fiskalnych.

Poza tym Sejm i Senat będą ratyfikować kilka układów polsko-niemieckich, zawartych ostatnio, a związanych z faktem wygaśnięcia konwencji genewskiej.

Pogoda na wtorek

Na ogół chmurno z zanikającymi deszczami. Dość chłodno. Lekka skłonność do burz.

Śmierć za pocałunek

CZERNIOWCE. W Kiszyniowie zdarzył się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę Pelagię Ataieu, wdowę. O względy zabiegał wieśniak Lozowanu. Gdy stał się zbyt natarczywy i usiłował ją pocałować, wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.

Coraz groźniej na Dalekim Wschodzie

Jednomyślność narodowa w Japonii w odniesieniu do powstałej sytuacji

TOKIO. Agencja Domei komunikuje: Ministerstwo wojny opublikowało komunikat głoszący, że wedle doniesień dowództwa japońskiego w Tientsinie sytuacja w Chinach północnych doznała wczoraj z rana dalszego zaostrzenia. Wojska japońskie w myśl zawartego wczoraj z władzami chińskimi układu wycofały się na wyznaczone pozycje, natomiast wojska chińskie wyruszyły z m. Panaoszan i podjęły natarcie całkowicie zmieniając swą dyzlokację. Komunikat dodaje, że zła wola Chińczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie zmuszone zostało do przeciwdziałania.

Premier ks. Konoye zwołał w Tokio zebranie przedstawicieli ugrupowań politycznych, którym zreferował sytuację. W zebraniu wzięli udział członkowie rządu oraz 60 najwybitniejszych polityków z różnych partyj. W wyniku obrad wszyscy obecni przysięgli, że ze wszech sił udzielą poparcia polityce rządu. Dotyczy to polityków japońskich bez względu na przynależność partyjną.

Minister finansów Kaya oświadczył, iż pomimo rozwoju wydarzeń rząd postanowił utrzymać dotychczasowy kurs jena i zwrócił się do banków oraz instytucyj finansowych o poparcie w tej dziedzinie.

TOKIO. Cesarz mianował naczelnym dowódcą garnizonów japońskich w Chinach północnych gen. por. Kiyoshi Katsuki, który odleciał już do Pekinu.

SZANGHAJ. Z Nankinu donoszą, że chiński minister spr. zagr. złożył na ręce charge d'affaires japońskiego Hidaka protest z powodu ostatnich wydarzeń w chinach północnych. Widaka odpowiedział, iż protest ten jest nie do przyjęcia, ponieważ nie zgodny jest z faktami.

Jednomyślne stanowisko Arabów

w sprawie podziału Palestyny

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że prowizoryczny komitet arabskiego stronnictwa obrony narodowej odrzucił wczoraj wieczorem jednogłośnie projekt podziału Palestyny, uważając go za niezgodny z ideałem arabskim i zdążający do osłabienia tego narodu.

Obniżka ceny chleba

WARSZAWA. W związku ze zniżką cen żyta na krajowych giełdach zbożowych, obniżone zostały we wszystkich miastach Polski ceny chleba żytniego z mąki 75 proc. za jeden kg w detalu. W Katowicach z 38 do 35 gr, w Kielcach z 35 do 33 gr, w Sosnowcu z 35 do 33 groszy.

Niezależnie od wyżej podanej zniżki cen chleba, którego ceny są wyznaczane przez władze, uległy, względnie ulegną wszędzie dość znacznej zniżce również ceny innych rodzaji pieczywa żytniego, pszennego, oraz chlebów pszenno-żytnich. Pewnej zniżce ulegną również ceny kasz pochodnych od zbóż chlebowych.

Fatalny wypadek w Krakowie

KRAKÓW. U zbiegu ulic Bronowickiej i Lucjana Rydla zderzył się motocykl z samochodem. Skutkiem zderzenia motocykl został rozbity, a jego kierowca ciężko ranny. Jadący na tylnym siodełku urzędnik prywatny Roman Kubacki poniósł w czasie upadku śmierć na miejscu, uderzając głową o bruk. Samochód, którego pasażerowie wyszli z wypadku cało, został poważnie uszkodzony.

Katastrofa autobusowa

NORYMBERGA. W pobliżu miejscowości Gemuenden zarzucił skutkiem nadmiernej szybkości autobus, przy czym zderzył się z drzewem i wpadł do rowu. 32 jadących w nim robotników odniosło ciężkie obrażenia. Dwóch zmarło w czasie transportu do szpitala.

Światowy kongres sjonistyczny

ZURICH. Dnia 3 sierpnia rb. rozpoczynają się w Zurichu obrady 20-go światowego kongresu sjonistycznego oraz konferencja agencji żydowskiej.

Prace kongresu, które trwać będą około 2 tygodni, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jednym z głównych przedmiotów obrad będzie raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie podziału Palestyny na państwa: żydowskie i arabskie. W kongresie weźmie udział około 500 delegatów z 50 państw europejskich, pozaeuropejskich, wielu dziennikarzy oraz gości.

Otwarcie kongresu ma nastąpić w obecności przedstawicieli dyplomatycznych szeregu państw oraz rządu szwajcarskiego.

Delegacja z Polski liczyć będzie około 60 osób.

Król Karol we Francji

PARYŻ. Prezydent republiki wydał śniadanie na cześć króla Karola II, na którym obecni byli marszałek dworu królewskiego Urdareano, poseł rumuński w Paryżu Cesiano, ministrowie Delbos Bonnet i Campinchi, gen. Gamelin i admirał Darlan.

Wymiana depesz prezydentów

Polski i Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA. W związku z amerykańskim świętem narodowym Pan Prezydent R. P. przesłał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Franklina Roosevelta telegram następującej treści:

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych A. P. pragnę wraz z całym narodem polskim wyrazić Waszej Ekscelencji bardzo gorące i szczere życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji, jak również dla wielkiego narodu, który łączy z Polską tyle serdecznych węzłów.

W odpowiedzi Prezydent Franklin Roosevelt przesłał Panu Prezydentowi R. P. telegram następującej treści:

Pragnę zapewnić Pana, że bardzo sobie cenię serdeczną depeszę Waszej Ekscelencji z okazji rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych oraz przesłać Panu i narodowi polskiemu moje pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Zwyżka ceny wyrobów hutniczych o 10 procent

WARSZAWA (tel. wł.) We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, znoszące rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z 1935 roku, na podstawie którego ustalone były ceny wyrobów hutniczych. Ogłoszone w dniu wczorajszym rozporządzenie, które weszło w życie również z dniem wczorajszym, przeprowadza w praktyce uchwałę ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, dotyczące cen wyrobów hutniczych, zezwalając na ich podwyższenie o 10%.

Skutki wybuchu podwodnego krateru

SAN FRANCISCO. Dowódca statku „Golden Near" złożył w admiralicji raport o katastrofie trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanu w okolicy miasta Rabaul na Nowej Gwinei. W katastrofie tej zginęło przeszło 260 osób. Załoga statku pomagała mieszkańcom miasta w ewakuacji, przenosząc ich do oddalonej o 30 klm miejscowości Kokofo. W czasie akcji ratunkowej zginął w ciemnościach, wywołanych chmurami dymu, unoszącymi się z wulkanu, radio-operator „Goldean Near". Podwodny krater otworzył się nagle, wyrzucając na wysokość setek metrów chmury białej pary i czarnego popiołu. Miasto Rabaul jest doszczętnie zniszczone.

Już 300 ofiar

pochłonęła fala upałów w Ameryce

NOWY JORK. Według ostatnich danych statystycznych fala upałów, która ostatnio nawiedziła Stany Zjednoczone, wywołała 300 wypadków śmierci skutkiem porażenie słonecznego. Prócz tego nieustalona dotychczas liczba osób poniosła śmierć skutkiem zatonięcia.

Wczoraj wieczorem przeszła nad Nowym Jorkiem burza, która przyniosła lekkie ochłodzenie.

KONTYNGENT PRZYWOZU FILMÓW Z NIEMIEC.

WARSZAWA (tel. wł.). W wykonaniu porozumienia handlowego polsko-niemieckiego ustalony został kontyngent na przywóz filmów z Rzeszy niemieckiej do Polski. W bieżącym roku przewidziany jest import 50 filmów niemieckich do Polski. W latach poprzednich przywóz filmów niemieckich do Polski był mniejszy i wynosił od 25 do 30 obrazów rocznie.

ZAPROSZENIE.

WARSZAWA (tel. wł.). W kilku dziennikach ukazała się wiadomość donosząca, iż komisja specjalna, która badała kryptę pod wieżą srebrnych dzwonów, zkończyła swoje prace i doszła do pewnych wniosków.

Wczoraj naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż prace komisji trwają nadal i nie są zakończone, dlatego wszelkie wiadomości o zakończeniu tej pracy oraz o jakichkolwiek wnioskach, do których miała dojść — są przedwczesne. We właściwym czasie rezultaty prac, pozostających pod kierownictwem generała Wieniawy-Długoszewskiego będą podane do wiadomości publicznej.

UKARANY EROTOMAN.

BERLIN. Turyngiska Izba karna odebrała pewnemu nauczycielowi szkoły powszechnej prawo wykonywania zawodu i odmówiła mu raz na zawsze przywilejów urzędniczych, ponieważ mimo iż był żonaty, utrzymywał stosunki z żoną swego przyjaciela. Przedtem został on wykluczony z partii narodowo - socjalistycznej.

CHARAKTERYSTYCZNE.

BERLIN. Minister wojny Rzeszy zezwolił czytelniom wojskim na zakup i wypożyczanie wszelkich wojskowych dzieł gen. Luddendorfa oraz jego wydawnictw filozoficzno - religijnych zwalczających t. zw. potęgi ponadpaństwowe.

GDZIE POLSKI JACHT?

SZTOKHOLM. Polski jacht „Wojewoda Pomorski" biorący udział w regatach w okolicy wyspy Gotlond zniknął bez śladu. Przypuszczają ogólnie iż wycofał się on z zawodów i udał się bez uprzedzenia o tym do Polski.

WYPADEK NA TRYBUNACH.

KREFELD (Nadrenia). W czasie odbywającego się tu wczoraj święta strzeleckiego załamała się skutkiem przeciążenia przepełniona widzami trybuna 30 osób odniosło obrażenia, z czego 4 ciężkie.

DONIOSŁY LOT.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 3,21 wystartował z lotniska w okolicy Moskwy samolot celem dokonania przelotu bez lądowania Moskwa — Ameryka Północna, przez biegun północny.

BITWA Z BANDYTAMI.

MEKSYK. Ze stanu Guanjuato donoszą, że oddział wojsk federalnych oparty przez lokalną milicję stoczył bitwę z bandytami w okolicy wsi Dolores Hidalgo. 50 bandytów, 7 żołnierzy i 2 milicjantów zostało zabitych.

WYBUCH NA STATKU

KIMA. W porcie Callao nastąpił wybuch na pokładzie kontrtorpedowca „Ujillar". 3 oficerów zostało zabitych a kilku marynarzy odniosło rany.

NIEPEWNY LOS AMELII EARHART.

SAN FRANCISCO. Rzeczoznawcy marynarki oświadczyli, że Amelia Earhart może być uratowana jedynie w wypadku, jeśli samolot ich płynie po morzu w kierunku wyspy Gilbert. W okolicach tej wyspy rozpoczna we wtorek poszukiwania samolotu lotniskowca „Lexington".

SAN FRANCISCO. Pancernik „Colorado" zamierzał poszukiwań Amelii Earhart przedsiębranych w okolicach wysp Phoenix. We wtorek rano „Colorado" spotka się z lotniskowcem „Lexington" poczym oba okręty rozpoczną dalsze poszukiwania przy współudziale 62 samolotów.

Sowiecki bałagan przemysłowy

Wszystko się psuje, bo jest pełno... wrogów ludu

MOSKWA. Według informacyj urzędowych fabryka samochodów w Moskwie im. Stalina od roku nie wykonuje planu. Deficyt produkcji ciężarówek w pierwszym półroczu br. wynosił 2.656 sztuk. Z planu produkcji samochodów wykonano zaledwie 14,1 proc., a części zapasowych w wysokości 80 proc. **Konwejery stoją beszczynnie po 4—6 godzin dziennie, wskutek złej organizacji i braku części.** 3/4 bloków silnikowych dla samochodów osobowych są odrzucane z powodu defektów. Ruch stachanowski w fabryce rozwinięty jest słabo. Nowe normy pracy wykonywane są zaledwie w wysokości 65—70 proc. W fabryce działali „wrogowie ludu".

MOSKWA. „Izwiestia" piszą, że Zagłębie Donieckie, serce przemysłu socjalistycznego jest terenem, na którym szkodnictwo trockistowsko-bucharinowskie ze szczególną pasją prowadzi swą wściekłą akcję, wyrządzając olbrzymie szkody. Szkodnicy ci doprowadzili Zagłębie do systematycznego niewykonywania planu produkcji. Mimo materialnej i organizacyjnej pomocy, stwierdza dziennik, okazanej niedawno Zagłębiu, rezultaty szkodnictwa nietylko nie zostały zlikwidowane, lecz zaznaczył się jeszcze dalszy spadek produkcji. **W pierwszym półroczu defloyt produkcji Donbasu wynosił 6 milj. ton węgla. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w 50 procentach masowe psucie się mechanizmów.** Dotychczas w Donbasie panuje teoria, iż psucie się maszyn jest rzeczą nieuniknioną. Głównym obecnym zadaniem organizacji Donbasu i ludowego Komisariatu ciężkiego przemysłu, pisze dziennik, musi być śmiałe wysuwanie nowych ludzi na stanowiska kierownicze.

Podkreślić należy, iż zasadę tę reżim sowiecki usiłuje stosować nietylko w Donbasie, lecz i we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego.

Milion izb niedoboru!

Musimy zmienić naszą politykę budowlano-mieszkaniową

Zdawałoby się pozornie, że stępiło się już ostrze t. zw. kwestii mieszkaniowej w Polsce. Przecież na frontach domów widnieją kartki, oznajmiające, że „do wynajęcia są lokale 3 — czy nawet 5-ciopokojowe". Już nie kwitnie „pasek" mieszkaniowy — jak to illo tempore bywało — kiedy za „odstępne" przyszło płacić w setkach, a nawet tysiącach dolarów. Już ruch budowlany zdołał opanować w wielkiej części zapotrzebowanie na mieszkania dla sfer posiadających, a nawet i dla stanu średniego.

Niestety, dotyczy to tylko sfer posiadających i stanu średniego. Bo jeśli spojrzymy na masy robotnicze — to obraz przedstawia się zupełnie inaczej... Przedstawia się powiedzmy z góry i nie ukrywając stanu faktycznego — fatalnie i groźnie...

Typem mieszkania warstwy robotniczej w miastach i miasteczkach jest lokal jednoizbowy. Na większy nie może sobie pozwolić człowiek, żyjący z pracy rąk.

I cóż widzimy? Mieszkania 1-izbowe stanowią tylko 36 proc. ogółu mieszkań w miastach i miasteczkach polskich.

Obliczono na podstawie bardzo dokładnych danych, że w r. 1931 trzebaby było wybudować w kraju 831.000 izb, aby zaspokoić zapotrzebowanie (przyjmując zaludnienie 2 osób na izbę, bo większe uważane być musi za — przeludnienie).

Cyfra 821.000 izb odnosi się jednak do potrzeb z przed 5 laty. Bo między 1931 a 1936 r. ludność miast naszych wzrosła o 550.000 ludzi, dla których trzebaby wybudować zatem 275 000 izb.

Wybudowano zaś tylko 75.000...

Ogółem niedobór wyniósł w r. 1936 przeszło milion izb...

W rzeczywistości jest jednak jeszcze większy. Bo przyjąć trzeba, że corocznie niszczeje w ruderach podmiejskich — około 25.000 izb. Ale ograniczmy się do cyfry miliona izb, jako tej, która wyraża istotne zapotrzebowanie, jeśli chcemy osiągnąć, aby drobne mieszczaństwo i pracownicy fizyczni mieszkali w odpowiednich warunkach.

Wymowa powyższych cyfr stawia zatem zarówno przed całym ruchem budowlanym, jak i przed władzami państwowymi i samorządowymi, jak wreszcie i przed inicjatywą prywatną zupełnie nowe aspekty. Wysuwa bowiem na czoło kwestię mieszkań najmniejszych, podczas gdy dotychczas nasza „polityka mieszkaniowa" szła przeważnie w kierunku budowy mieszkań średnich i większych. Wyjątkowo tylko ruch budowlany, oparty na funduszach publicznych czy na inicjatywie społecznej lub prywatnej, uwzględnił potrzebę 1-izbowych mieszkań.

A to, co było dotychczas wyjątkiem — musi się stać regułą. Pierwszy kongres mieszkaniowy, który — dwukrotnie odkładany — ma się wreszcie zebrać w jesieni, stanie przed wielkim zagadnieniem niedoboru mieszkań najmniejszych i przeciwdziałania temu złu społecznemu.

Nie będzie to — trzeba sobie otwarcie uświadomić — zadanie łatwe. Bo, żeby podejść konkretnie do tego zagadnienia, trzeba wziąć ołówek do ręki i liczyć... **Więc gdybyśmy w ciągu 20 lat chcieli pokryć niedobór najmniejszych mieszkań, to musielibyśmy rocznie wybudować 131.500 izb, a licząc koszt budowy na izbę 2.000 zł. — uruchomić kapitał 263 milionów zł. rocznie...** Przypuśćmy, że połowę tego kosztu wzięłyby na siebie kapitały prywatne (rzemieślników, drobnych kupców, lepiej zarabiających robotników, wreszcie przemysłowców i fabrykantów, budujących w pobliżu swych przedsiębiorstw domy robotnicze) — to na fundusze publiczne wypadłby rocznie koszt około 130 miln. zł. i obowiązek wybudowania rocznie około 65.000 izb. A to w danych warunkach jest oczywiście nieosiągalne...

Lecz od maksymalnego programu do praktyki życiowej wiedzie przecież pomost kompromisowego załatwienia. Jeśli program maksymalny jest nie do zrealizowania — to nie znaczy bynajmniej, by prowadzić nadal „politykę mieszkaniowo-budowlaną", dającą przeważnie mieszkania średnie i wielkie, a nie zaspakajającą potrzeb świata pracy, wyrażających się wyłącznie w zapotrzebowaniu na mieszkania jednoizbowe.

Bo kontynuacja dalsza tej „polityki" wiodłaby — przy wzmagającym się wciąż napływie ludności wiejskiej do miast, przy rosnącym uprzemysłowieniu i przy ciągłym procesie niszczenia ruder na peryferiach miast — do pogłębienia niedoboru małych mieszkań, a więc do większej jeszcze klęski dla świata pracy.

Budowa najmniejszych mieszkań jest jedną z najpoważniejszych konieczności. I trzeba, aby w tym kierunku poszła nasza „polityka budowlano-mieszkaniowa".

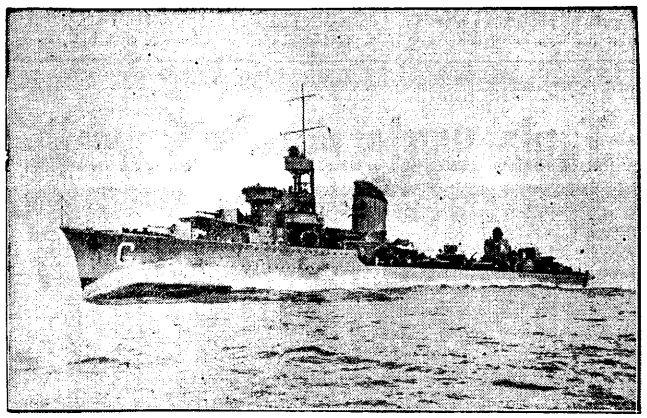

Nowy nasz kontrtorpedowiec O. R. P. „Grom".

Zmiany w górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej

W związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej traci moc obowiązującą z dniem 15 lipca br. taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa w górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej. Po dniu 15 lipca 1937 r. nie wydaje się na podstawie taryfy górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej ani biletów na przejazdy jednorazowe ani też biletów czasokresowych (miesięcznych normalnych, miesięcznych szkolnych, robotniczych, tygodniowych robotniczych i robotniczych powrotnych) między stacjami polskiego i opolskiego Śląska.

Bilety miesięczne normalne i miesięczne szkolne wydane na mies. lipiec oraz bilety robotnicze tygodniowe i robotnicze powrotne, wydane przed 15 lipca 1937 r. w tej komunikacji uprawniają do przejazdów aż do upływu terminu ich ważności.

Od 15 lipca 1937 r. odprawa osób, bagażu i przesyłek ekspresowych pomiędzy stacjami Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach a stacjami okręgu Dyrekcji Kolei Rzeszy Niemieckiej w Opolu obywać się będzie w ramach postanowień taryfy polsko-niemieckiej.

Uprzywilejowany ruch tranzytowy ze stacyj polskich do stacji polskich tranzytem przez linię niemiecką Orzegów — Karf — Rojca np. z Chebzia do Tarnowskich Gór. Z Kochłowic do Lublińca itp. przez Orzegów — Karf — Rojca i odwrotnie będzie zniesiony z dniem 15 lipca 1937 r. Przejazdy w tych relacjach odbywać się będą tylko polskimi liniami kolejowymi tj. drogą przez Brzeziny Śląskie.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P K. O. NR. 370,000.

Handel, złoto, chleb

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 10 lipca.

Przez szereg dni obradował w Berlinie kongres Międzynarodowych Izb Handlowych, który miał znaleźć sposoby wyjścia dla skołatanej gospodarczo Europy. Oczywiście, trudno było spodziewać się od tego kongresu, ażeby takie drogi znalazł. Cała masa referatów, wypowiedzianych na kongresie, pozostanie — w aktach.

Strona niemiecka, która spełniała w sposób nadzwyczaj gościnny rolę gospodarza, wykorzystała okazję, ażeby przedstawić swoje tezy. A więc naprzód uderzono w nutę pokojową celem wylansowania idei nie nowej — zwrotu kolonij. Powiedziano, iż gdyby Niemcy posiadały kolonie to nie próbowałyby wytwarzania surowców zastępczych. Ale nie wszyscy w to uwierzyli: bo przecież wiemy, że gdyby nawet Niemcy uzyskały kolonie, to nie zaprzestaną wyrabiania buny czyli sztucznej gumy. Nawet państwa mające wielkie obszary kolonialne interesują się produkcją surowców zastępczych.

Powiedziano dalej, iż handel międzynarodowy winien być wyjęty niejako z pod wahań światowych nastrojów, a nawet takich wypadków jak wojny i pokój. Jednem słowem handel międzynarodowy oraz inwestycje zagraniczne powinno otrzymać gwarancje na wypadek konfliktu. Oczywiście, projekt jest ciekawy, ale trudno uznać, ażeby tego rodzaju projekty zachęcały akurat handel i kapitał zagraniczny..

Min. Schacht oznajmił, iż Rzesza jest zwolennikiem stabilizacji walut i oparcia ich na bazie złotowej. Oświadczenie to brzmi narazie raczej programowo, gdyż dotychczas wiadomo było, iż Niemcy nie posiadają wielkich zapasów złota. Reichsbank miał nie więcej jak 80 milj. marek złota w zapasie. **Więc skądże chęć powrotu do bazy złota, do stabilizacji — jeżeli marka niemiecka jest typową walutą wewnętrzną, której walor poza granicami Rzeszy jest o 50 proc. mniejszy?**

* * *

Okazuje się jednak, że Rzesza skupuje złoto. Ostatnia transakcja kupna złota na rynku londyńskim opiewała pono na 10 milj. ft. szt. Nie jest to suma bagatelna.

Skup złota przez Rzeszę da się wytłumaczyć tylko tym, iż od trzech prawie lat Niemcy posiadają ustawicznie duże nadwyżki handlu zagranicznego, które przynoszą im dewizy. Nadwyżki te w ostatnich dwóch miesiącach wykazują tendencją zniżkową, mimo to są dalej znaczne. Niewiadomo na co są one obracane: czy na zakup środków żywności, czy także na inne cele? Niewiadomo także w jakiej mierze wypłacane są one w dewizach. Obsługa długów zagr. Rzeszy dokonywana jest dalej na zasadzie marek rejestrowych.

Widocznie jednak Berlin przewiduje chwilę, kiedy będzie można i trzeba będzie wrócić do normalnej gospodarki. Wtedy marka niemiecka musi się wylegitymować czemś więcej, niż zapasem złota na 73 czy 80 milj. mk.

* * *

Tegoroczne zbiory ocenia się w Niemczech jako słabe. Poprzednie dwa lata nie były świetne, ale ten rok przyniesie pono jeszcze silniejsze pogorszenie. Taksamo i sytuacja z paszą będzie gorsza. Dlatego też już teraz przygotowano plan, który ma pomóc w trudnej sytuacji i uniknąć sprowadzania zboża z zagranicy przynajmniej w zbyt wielkich ilościach, jeżeli nie uda się tego wogóle ominąć.

Tak więc piekarnie otrzymały nakaz sprzedawania wczorajszego chleba, zanim dopuści się na wystawę i na półki chleb świeży. Ten chleb świeży sprzedaje się zresztą także 18 do 24 godz. po wypieku. Pozatym ustalono mieszanie mąki żytniej z kukurydzianą oraz ziemniaczaną. Handlarze zbożem zobowiązani są zaopatrzyć przedewszystkim armię, oddając ze swoich zapasów 10 do 20% w przepisanych miesiącach.

Ta niemiecka planowość zwalczać chce niepowodzenia zbiorów i dekoniunkturę urodzajów.

Zenek.

Katolicka Francja manifestuje

swe przywiązanie do wiary

Lisieux było widownią wspaniałej manifestacji katolickiej Francji z racji poświęcenia nowej bazyliki św. Teresy. W tej uroczystości obok legata Ojca św. kardynała Pacelli wzięło udział 50 kardynałów, 80 arcybiskupów i biskupów, 1200 księży i 300.000 pielgrzymów.

Legat Ojca św. kard. Pacelli wygłosił podczas uroczystości w Lisieux kazanie, ostrzegające Francję przed akcją bezbożniczą, przed fałszywymi prorokami, którzy chcieliby zdechrystianizować życie.

Z racji tych uroczystości Ojciec święty wygłosił przemówienie, transmitowane z Watykanu przez radio.

Słowa Ojca świętego przesłane Francji brzmią następująco:

„Kardynał legat, drogi nasz syn, zjawia się wśród was, jako nasz przedstawiciel.

Mówi on do was w naszem imieniu. Jego pobożne i wymowne słowa wyrażają myśl naszą. Stajemy wśród was, aby wraz z wami się modlić, wierząc, że jest to najwłaściwsza forma udziału naszego w tych niezwykłych godzinach, które zgotowała nam dobroć Boska, abyśmy się cieszyli wraz z wami łaskawym uśmiechem Najświętszej Panny z Lourdes i świętością, która spływa na naszą drogą Francję ze wszystkich rozrzuconych po niej miejsc, słynących świętością.

Moment dzisiejszy jest wyjątkowy, gdyż u tronu Eucharystycznego Boskiego Władcy i z jaśniejącego łaską grobowca św. Teresy spływa na wasze umysły łaska wiary i budzi w waszych sercach żar modlitwy.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że modlitwy nasze są obecnie potrzebne tak, jak może nigdy, bo grożą nam niezwykle liczne niebezpieczeństwa, co przypomina nam słowa Pana „trzeba modlić się i nie ustawać w modlitwie".

Módlmy się więc, aby Stwórca zechciał dać pokój temu umęczonemu światu i narodom, dręczonym niepewnością jutra. Pokój ten osiągalny jest przez powrót na prostą drogę, to znaczy przez posłuszeństwo Woli Boskiej, przez sprawiedliwość i miłosierdzie wobec wydziedziczonych i cierpiących.

Módlmy się więc za tych, którzy mają w swojej pieczy nasze dusze, aby za ich pośrednictwem i za sprawą ich modlitw ugruntowało się na świecie panowanie Chrystusowe i aby mogli oni bez trwogi stanąć przed Panem, zdając sprawę ze swojej misji — z rządu dusz ludzkich.

Słowa te oznaczają, że prosimy was o modły synowskie za nas samych, którzy tak wielką ponosimy odpowiedzialność i rychło już będziemy musieli zdać z niej rachunek Stwórcy.

A teraz, na wszystkich was i na każdego niech spłynie nasze błogosławieństwo ojcowskie."

W tym momencie Ojciec św. wygłosił formułę błogosławieństwa.

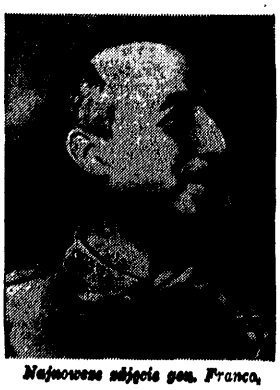

Najnowsze zdjęcie gen. Franco.

„Sztuczne serce" Lindbergha

Prace nad cudownym aparatem na tajemniczej wyspie Saint-Gildas

Na lotnisku w Dinan wylądował onegdaj niespodziewanie pułkownik Lindbergh. Nikt go nie oczekiwał. Mimo spóźnionej pory, Lindbergh wsiadł szybko do łodzi i popłynął do Saint-Gildas, małej wysepki na Kanale la Manche w zatoce Pouvenan. Wysepkę tę nie łączy z kontynentem ani telefon ani żaden inny środek komunikacyjny. Lindbergh przybył na wyspę do mieszkającego na niej głośnego doktora Aleksego Carrela, autora znanej już dzisiaj książki „Człowiek to istota nieznana" i prezesa Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku. Jak wiadomo, Lindbergh i doktór Carrel pracują od wielu lat nad wynalezieniem cudownego aparatu, który nazywa się „sztuczne serce".

Na wyspie Saint Gildas mieszka doktór Carrel w domku wśród olbrzymiej gęstwi drzew. Nazywają go „doktorem, który walczy ze śmiercią". Doktór Carrel mieszka w tym odludnym zakątku z żoną, trzema służącymi i całą rzeszą królików, służących do doświadczeń.

Współpraca Lindbergh-Carrel trwa od 6 lat. Tajemnica była początkowo pilnie strzeżona. Wiadomo, jak dalece Lindbergh nie lubi publicznych występów. Ale po upływie wielu miesięcy, doktór Carrel postanowił podać rezulaty tej wspólnej pracy światu medycznemu. Ogłosiło je pewne czasopismo medyczne. Wynik? Wynalezienie sztucznego serca. Pomysł ten nie jest nowy. Pracowali nad nim uczeni rosyjscy i uzyskali nawet pewne pozytywne wyniki, ale były one niedostateczne. Zawsze, po pewnym czasie, w sztucznie ożywianych tych organach, powstawała gangrena i organy gniły, kończąc śmiercią.

Doktór Carrel zwrócił się więc o pomoc do pułkownika Lindbergha, znając jego wybitne zdolności techniczne. Wyjaśnił mu problem i w zaciszu laboratorium powstał aparat, zdolny do przedłużania życia na przeciąg kilku miesięcy. Zwyciężył on przeszkodę, która zdawała się początkowo niemożliwą do pokonania: infekcję. Serce doktora Carrela, zupełnie aseptyczne, funkcjonuje jak prawdziwe serce. Doktór Carrel oświadczył: „Może zapomni się kiedyś, że Lindbergh przeleciał pierwszy nad oceanem Atlantyckim, lecz nie zapomni się nigdy o tem, że wynalazł sztuczne serce!"

Ale co to jest sztuczne serce? Jeden z egzemplarzy tego aparatu można obecnie oglądać na Wystawie paryskiej w Pawilonie wynalazków. Na pierwszy rzut oka widzi się tylko gęstwię kauczukowych rur i niklowanych spiral, wchodzących do nerki królika. Królik przestał żyć przed 6 miesiącami, ale jego nerka żyje jeszcze. Aparat jest rodzajem pompy, która wtłacza krew do organu w dokładnie powtórzonym rytmie pulsowania krwi królika. Ten sam aparat przyczynia się jednocześnie do uzupełnienia funkcyj oddechowych.

Tania wycieczka do Szwecji

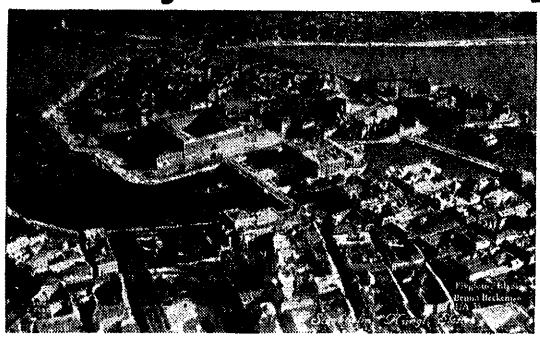

Stokholm z lotu ptaka.

Jak się dowiadujemy, Biuro Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach, przy ulicy Plebiscytowej 1 II. p. tel. nr. 321-20 przyjmuje zgłoszenia na wycieczkę do Sztokholmu i okolicy **tylko do dnia 15 bm.**

Lista zgłoszeń jest już niemal wypełniona i pozostaje zaledwie kilka tylko jeszcze wolnych miejsc na okręcie.

Program wycieczki m. in. przewiduje zwiedzanie ratusza, kościoła Riddarholm — Panteonu szwedzkiego, wycieczka do Upsali i Skokloster, katedry, uniwersytetu i słynnej bibioteki, królewskiej rezydencji Drottningholm, przejazdy autokarami i wyjazd stateczkiem do Upsali potrwa około 16 godzin.

Koszty zwiedzania grupowe wynoszą około zł 38 od osoby, przy czym **zwiedzanie grupowe nie obowiązuje.**

Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 1 sierpnia o godz. 13, powrót do Gdyni dnia 5 sierpnia o godz. 15 — 16.

Wyjazd z Katowic nastąpi dnia 31 lipca br. pomiędzy godziną 16 — 17, powrót do Katowic 6 sierpnia o godz. 6 rano.

Uczestnikowi nie wolno zabrać ze sobą do Sztokholmu więcej gotówki jak 40 zł. stosownie do przepisów walutowych.

Każdy uczestnik musi posiadać dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa polskiego, zaś urzędnikom państwowym wystarcza legitymacja służbowa. Żadnych innych dokumentów i zezwoleń Starostwa nie potrzeba.

Wpłaty należy uskuteczniać na konto czekowe w PKO. nr. 306.094 Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach.

Dobrze ulokował swe uczucia

Onegdaj odbył się w Wilmington, stanie Delavare, ślub syna prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta. Wydarzenie to stało się sensacją całej Ameryki, zwłaszcza że panna młoda jest córką zagorzałego przeciwnika jego polityki gospodarczej Roosevelta. Miss Eethel Dupont de Nemours jest jedną z najposażniejszych jedynaczek Ameryki, córką „króla" trustu chemicznego. Pomimo wielkich przeszkód ze strony rodziców, młoda para przeprowadziła jednak w końcu swoją wolę.

Kobieta — przywódcą bandy włamywaczy

WARSZAWA. Nocy onegdajszej aresztowano przed domem nr 22 przy ul. Senatorskiej 38-letnią Agnieszkę Dylesiewicz. Dylesiewiczowa była karana 30 razy za kradzieże z włamaniem. Znaleziono przy niej walizkę z precyzyjnymi narzędziami złodziejskimi oraz łomy i raki do rozbijania kas pancernych. Dylesiewiczowa stała na czele bandy włamywaczy, która grasowała przeważnie w miejscowościach letniskowych. W Warszawie włamywaczki dokonały w ciągu kilku miesięcy kilkunastu włamań i rozbicia kas.

Dylesiewiczowa miała przy sobie fałszywe dokumenty na nazwisko Marii Łukasiewicz, żony przemysłowca.

Gigli, głośny śpiewak — aptekarzem

Beniamino Gigli — znany tenor italski, który ostatnio dał się poznać również jako aktor filmowy — **jest aptekarzem!** W jednym z wywiadów, jaki śpiewak udzielił przedstawicielowi zagranicznej prasy Beniamino Gigli mówi: „Po ukończeniu szkoły średniej stała się aktualną kwestia wybrania zawodu. Nie zdecydowałem się odrazu na karierę artystyczną, lecz zostałem aptekarzem; dziś jeszcze, jeśli nadarza się sposobność potrafię zrobić miksturę". Niebawem okazało się, że powołanie artystyczne jest silniejsze niż perspektywa względnie spokojnej pracy w zawodzie aptekarskim. Artysta udał się do Rzymu, gdzie rozpoczął studia śpiewacze w Akademii Św. Cecylii.

Pilot Hitlera

Hitler, podobnie jak Mussolini, niemal wszystkie swe podróże odbywa samolotem. Ma też swego specjalnego pilota, którego doświadczenie daje gwarancję bezpieczeństwa. Hans Baur jest jednym z t. zw. milionerów powietrznych, już w roku zeszłym przebył milionowy kilometr swych rejestrowanych lotów. Liczy około lat 40 i jest tak samo, jak Hitler, Bawarczykiem. Ongiś pracownik handlowy, został lotnikiem podczas wojny, a w r. 1926 zaangażował się do Lufthansy. Od dawna należy oczywiście do partii narodowo-socjalistycznej, pilotował Hitlera na dwa lata przed objęciem przez niego władzy podczas wielkiej kampani wyborczej. Baur uchodzi za człowieka posiadającego wielkie wpływy, to też ze wszystkich stron Niemiec napływają do niego setki listów z prośbą o poparcie.

Fatalne dolary

W kolonii Pawlików w pow. wieluńskim w mieszkaniu Józefa Budziarka, niedawno przybyłego z Brazylii, rozegrał się krwawy dramat. Budziarek przechowywał w domu ukryte pod siennikiem dwieścieikilkadziesiąt dolarów. Zawiniątko z pieniądzmi znalazł przypadkowo 6-letni syn jego Zygmunt, który rzucił je do pieca. Budziarek w przystępie pierwszego gniewu uderzył dziecko tak silnie w głowę, że padło trupem. Budziarka aresztowano.

Nasi przodkowie

wierzyli, że liczne i smaczne potrawy utrzymują zdrowie. My nauczyliśmy się patrzyć na to inaczej. Nie o ilość lecz o jakość chodzi! Odżywiaj należycie mięśnie i nerwy, inaczej rychło staniesz się niezdolnym do pracy, bowiem dzisiejsze życie wymaga wytrwałości i silnych nerwów. Ovomaltyna naturalna odżywka siło- i energiotwórcza jest doskonałym pożywieniem dla człowieka pracy. (o)

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

38)

—o—

— Tylko umarli milczą, kapitanie Kent. Żywi nie umieją zachować tajemnicy — bez zapłaty. Spełnienie pańskiej groźby — o ile ona jest poważna i niedwuznaczna — spowodowałoby wprawdzie moje aresztowanie i dalsze konsekwencje. Ale nie powstrzymałoby wykonania wyroku śmierci na panu w ciągu czterdziestu ośmiu godzin... Przez moich ludzi.

— Mamy przy sobie rewolwer, mr. Sedgwick, i mam ochotę palnąć panu w łeb. Nie byłoby wielkiej szkody dla społeczeństwa.

— Wierzę — brzmiała zimna odpowiedź. — Niech pan sobie zapamięta, kapitanie: Plan domu i odcisk klucza. To nie będzie trudne, o ile weźmiemy pod uwagę dzisiejszy poranny telefon miss Murray do pana.

Więc on i o tym wiedział. Podsłuchiwał telefon lub przekupił kogoś w centralce hotelu.

— Na Boga! Czy pan sądzi, że to film sensacyjny. Pójdę do urzędu policyjnego i zeznam o wszystkim. Nie jesteśmy na bezludnej wyspie ani w udzielnym państwie Jego Królewskiej Mości Montague Pierwszego.

— Jesteśmy w Chicago, kapitanie Kent — nie uśmiechnął się nawet szyleg. — To wygodniej. Przypuszczam, że nie dojechał by pan nawet do policji.

— Bredzie! Nikt nie może mnie zmusić do tego, abym był szpiegiem mimo własnej woli.

— Tu niema mowy o terrorze. Pan się zobowiązał, Kent. Wziął pieniądze — do czego pana nikt nie zmusił. Na cofnięcię się jest już nieco zapóźno.

— Ależ ja nie wiedziałem do czego się angażuję. Przysięgam.

— Przysięga zbyteczna, kapitanie, ja nie jestem sędzią karnym. Jaki sąd uwierzyłby zresztą takim bajkom. Dorosły człowiek nie jest dzieckiem. Czy pan przypuszczał choć przez sekundę, że obcy człowiek — ja — daję panu takie pieniądze za nic, za darmo. Proszę przestać bredzić... Nie znam przyczyn pańskiego nagłego wybryku. Może strona przeciwna zaofiarowała panu więcej...

W głosie Sedgwicka zabrzęczała groźba, gdy dokończył:

— My nie z takimi dawaliśmy sobie radę. Był też pewien gubernator stanu...

Jaz zamilkł. Zdumienie i strach odebrały mu zdolność myślenia. Czekał w bezruchu nie wiadomo na co i patrzał na Cliffa. Murzyn trzymał rękę w kieszeni płaszcza i kapitan wiedział, że wystarczyłby jeden znak, a mr. Montague Sedgwick ległby z kulą w brzuchu. Lecz wiedział równie dobrze, że on tego znaku nie da. Nie był mordercą. Spojrzał na Sedgwicka.

— To pan zabił Rantona.

— Uważam, że tego pytania nie słyszałem, kapitanie.

— Inspektor Buddy Wills z Chicago Criminal Departament uważa zdaje się inaczej, dyrektorze. Szukał pana dziś w banku. I to jest jedyna moja nadzieja — westchnął Jazon szczerze. Nie dostrzegł jednak żadnej zmiany na twarzy Sedgwicka, gdy ten wstał i pożegnał ich krótkim skinieniem głowy.

— Jutro rano oczekuję raportu. Myślę, że randka o czwartej z miss Murray przyda się panu dla wykonania zadania. Mimo pańskiej krnąbrności jestem z pana zadowolony, kapitanie. — Już zamierzał odejść, gdy przypomniał sobie. — Otworzyłem panu konto bieżące w naszym hotelu. W ten sposób będzie pan mógł komunikować się ze mną bez zwrócenia na się podejrzeń.

Minęło równo pięć minut, zanim Jaz zorientował się, że został sam. Obok niego siedział już tylko Cliff. Montague Sedgwick odszedł.

ROZDZIAŁ XIX.

Wobec tego idziemy na lunch...

Po raz pierwszy w życiu Jazon odczuł co to znaczy: — strach. Twarde, nieuchwytne uczucie obawy przed realnem niebezpieczeństwem. Kulka w łeb — po gangstersku. Sedgwick to napewno gangster. Po zniesieniu ustaw prohibicyjnych gangsterzy stracili główne źródło zarobku — przemyt i opłaty od odbiorców. Wtedy rozproszyli się po różnych „fachach", „rynku" kryminalnego: Kidnapperstwo, rozbój, szantaż, terror, rackeeting i szpiegostwo.

Nie wątpił więc ani przez chwilę, że Montague Sedgwick spełni swoje groźby. Znał przecież każdy krok Jazona, nawet wiedział o jego rozmowie telefonicznej z Thelmą... Plan domu i odcisk klucza — zupełnie jak w powieści sensacyjnej. Najbardziej jednak przerazily Jaza zdolności psychologiczne Sedgwicka — co za mądry łorr! Najpierw pieniądze, potem terror — dwa czynniki, którym zarówno trudno jest oprzeć się. Jeżeli więc zechce być posłuszny — powinien dziś spotkać się z Thelmą, poprowadzić rozmowę tak, aby go zaprosiła i rozejrzeć się w budynku i zdobyć odcisk woskowy klucza do pokoju porucznika Richarda Murray'a. Plan jasny — Sedgwickowi chodzi o zdobycie tajnych aktów. Gdy zauważył przedwczoraj Jaza na dancingu z miss Murray, przypomniał sobie, że ten człowiek prosił go o trzeciej o posadę i zaproponował Jazowi pięćset dolarów, najpierw nie mówiąc za co, po tym powoli przyzwyczaił go do sytuacji i teraz — sztych! Genialne!

— Słyszałem całą rozmowę, captain.

— Wiem o tym, Cliff i dziwi mnie, że Sedgwick mówił o takich rzeczach wobec osoby trzeciej. Tłumaczę to sobie tylko tym, że on musi mieć doskonały wywiad i wiedzieć co nas ze sobą łączy. To jeszcze bardziej każe nam mieć się przed nim na baczności.

— I co pan teraz zrobi, sir.

— Istnieją trzy ewentualności — ale wszystkie na nic: Uciec, wykonać rozkaz, lub opowiedzieć o wszystkim inspektorowi Willsowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. A. Szczepański

Miasto-ogród wśród gór

Stolica Brazylii — Rio de Janeiro

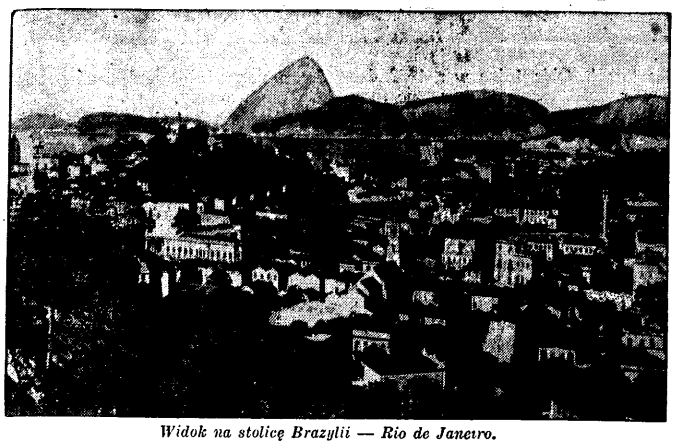

Widok na stolicę Brazylii — Rio de Janeiro.

W ramach mej podróży do Ameryki Południowej zwiedziłem cztery takie porty — Rio de Janeiro, Santo, Rio Grande do Sul i Victorię — i muszę zaznaczyć, że te krótkie odwiedziny pozostaną dla mnie jednymi z najsilniejszych wspomnień podróży. Miasta i porty brazylijskie są w całym świecie sławne z uroku, jaki wywierają na turyście i poznanie ich jest zawsze głębokim przeżyciem.

Niewątpliwie pierwsze wśród tych przeżyć miejsce przypada wspomnieniom z Rio de Janeiro. Niedarmo stolica Brazylii słynie jako

„NAJPIĘKNIEJSZE MIASTO ŚWIATA",

„miasto światła", „miasto wiecznej wiosny"... Rio de Janeiro jest wielkim, dwumilionowym miastem, a całe tonie w ogrodach, parkach, w tropikalnych kwiatach i w przepychu tropikalnej przyrody. Rio de Janeiro leży w zatoce morskiej, a morze przy Rio miewa się najpiękniejszymi barwami i obmywa najcudowniejsze plaże. Rio de Janeiro leży u stóp gór: a góry, które się dźwigają nad miastem, jak żadne inne góry na świecie jednoczą w sobie urok urwistych ogrodów skalnych z szaleństwem zwrotnikowej przyrody, mocną pachnącą dżunglę ze strzelistymi, słonecznymi turniami.

Słońce, góry, ocean, składają się wspólnie na ten ekstatyczny poemat o pięknie świata, któremu na imię: zatoka Rio de Janeiro. Dzieło rąk ludzkich nie zeszpeciło, na szczęście, tego cudu: miasto Rio de Janeiro jest

MIASTEM PAŁACÓW, WILL I OGRODÓW.

Nawet dzielnica handlowa jest mniej prozaiczna, niż w innych miastach i sporo umiała sobie przyswoić z piękna otaczającej przyrody. Góry wyrastają tuż obok miasta i w samym mieście (z centrum do dzielnic Copacabana przejeżdża się tunelem, wykutym w wysokiej skale), przepyszne plaże rozciągają się tuż naprzeciw luksusowych hoteli i pensjonatów, chodnik nad nimi wyłożony jest mozaiką. A gdy wieczorem zabłysną tuny świateł, w mieście i na stokach wzgórz, nad brzegiem oceanu i w głębi zatoki, na szczytach Corcovado i Pao de Assucar, na Gavea i w porcie Nighteroy, po drugiej stronie zatoki Guanabara — wówczas Rio de Janeiro przestaje być już miastem rzeczywistym, codziennego życia trosk i kłopotów, i wydaje się jakąś uroczą, fantastyczną wizją senną, marzeniem ucieleśnionym, jakąś anielską, czarowniczą nocą.

W tym mieście amerykańskiego zbytku i luksusowego słońca żyje ludność zamożna, ni to europejska, ni egzotyczna. Państwo brazylijskie, jak zresztą wszystkie państwa amerykańskie, założyli zdobywcy europejscy, tylko że tym razem nie Anglicy lub Hiszpanie lecz Portugalczycy. Kolonizci zmieszali się z tubylczą ludnością indiańską, zamieszkującą ten kraj o rozmiarach ¾ Europy: z tych metysów rekrutują się kabokle, władcy Brazylii, ludność wsi, miasteczek i dżungli brazylijskiej, odpowiednik argentyńskich kreolów (jako potomków kolonistów hiszpańskich). Niezmiernie wielkie niezaludnione przestrzenie ściągnęły

LICZNĄ EMIGRACJĘ Z EUROPY

(w tym, jak obliczają, ponad pół miliona Polaków). Klimat sprzyja ponadto emigracji narodów ras kolorowych, przede wszystkim Japończyków i Murzynów. Te wszystkie czynniki wspólnie złożyły się na ludność Rio. Przytem gorący klimat wywiera swój wpływ nawet na niedawnym przybyszu z Europy. Śniada, oliwkowa ludność Rio żyje w morzu i w słońcu, z prywatnych mieszkań jeździ na plaże w kostiumach kąpielowych, pracuje mało, gdy musi. Dwom zajęciom oddaje się tylko Brazylijczyk z całą namiętnością: polityce i miłości. Od niedawnego czasu „stracenie jarzma portugalskiego" Brazylia zdążyła już być cesarstwem i republiką, przeżyć rewolucje komunistyczne i faszystowskie, rządy liberalne i dyktatorskie. Rzadko który rok mija w zupełnym spokoju. A w dodatku rozrywają Brazylię antagonizmy dzielnicowe: zwłaszcza rywalizacja stanów południowych (San Paulo, Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Parana) ze stanami północnymi i ze stolicą.

A miłość? Pod parnym i wilgotnym niebem Brazylii przybiera ona formy jeszcze jaskrawsze niż „pod modrym niebem Argentyny". Południowi Amerykanie są zmysłowi, zmienni, szukają rozrywek łatwych i częstych, nigdzie też na świecie prostytucja nie jest tak rozpowszechniona, jak w Ameryce Południowej. Dawniej Argentyna i Brazylia miały tragiczne znaczenie głównych odbiorców żywego towaru z Europy;

CAŁE DZIELNICE SŁONECZNYCH

Drapacze chmur w Rio de Janeiro.

MIAST PRZEZNACZONE SĄ NA DOMY PUBLICZNE,

nigdzie w Ameryce Południowej nie zakazane. W Buenos Aires jest takie miasteczko San Fernando, w Rio de Janeiro dzielnica Mangue. Jakże wiele mieszkanek tych rewirów rekrutowało się z Polski! Dziś, na szczęście, dużo się tu zmieniło na lepsze i procent Polek w lupanarach amerykańskich nie przewyższa już procentu innych Europejek. Ale San Fernando i Manque żyją i rozwijają się, jest to najgłębszy cień, jaki proza życia ludzkiego rzuca na skąpane w słońcu stolice Nowego Świata.

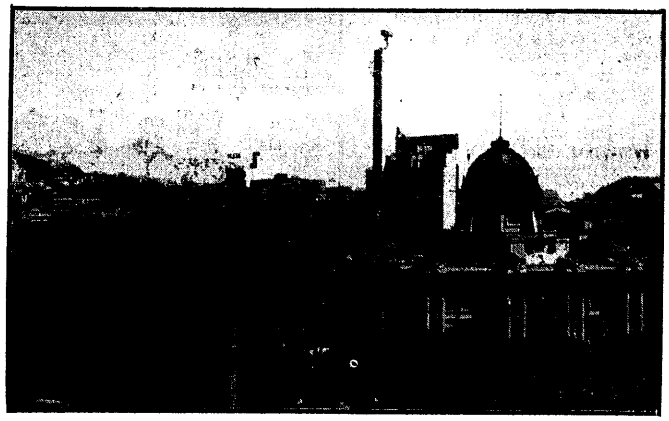

Fragment z Rio de Janeiro, miasta-ogrodu wśród gór.

Dywany Walter Katowice, ul. Młyńska 5

STANISŁAW LUDWIK LEWICKI.

Wędrówka wzdłuż Rawy

Rzecz o rzece, która — nie jest rzeką!

IX.

OBFITOŚĆ MUŁU Z RAWY.

Ponieważ przypomniał mi się wykład naczelnego inżyniera, który szalenie troszczy się o to, aby opinia publiczna była o wszystkich poczynaniach Związku „Rawa" dokładnie informowana, zadał on sobie trudu na tyle, aby obliczyć a co zatem idzie uprzystępnić zrozumienie Szanownym Czytelniczkom i Czcigodnym Czytelnikom, jakie to olbrzymie masy mułu odchodzą z oczyszczalni z Knurowcu. Poprzednio bowiem podałem to w suchych cyfrach, co bądź co bądź dość tylko niejasno uzmysławia „potęgę". Oto mułu tego rocznie „produkuje" oczyszczalnia 6 tysięcy ton. Znaczy to około 10 pociągów towarowych po 25 wagonów każdy — czyli 600 wagonów kolejowych 10-tonowych!!!

JESZCZE KILKA PLANÓW NA PRZYSZŁOŚĆ.

Nieco wyżej przyrzekłem powiedzieć słów parę o laboratorium doświadczalnym, które powinno koniecznie powstać przy Związku „Rawa". Pracownia taka, zatrudniająca kilku inżynierów oraz doktorów farmacji oraz szereg laborantek istnieje przy Związku Emschery w Ruhr, Zagłębiu Węglowym w Niemczech i jej to właśnie wiele korzyści zawdzięcza nasz Związek „Rawa". Jeżeliby nawet z początku — niewiele korzyści praktycznych przyniesc mogło laboratorium takiego rodzaju, to założone powinno być chociażby dla prestiżu nauki polskiej, azeby z tego pośrednio korzystać mogły także i inne miasta, w których problem uregulowania ścieków oraz należytej kanalizacji będzie jeżeli nie jutro to w najbliższej przyszłości bardzo aktualny. Nie trzeba będzie wtedy znowu jeździć zagranicę po wyniki badań naukowych i dla dokładnego skopiowania cudzej pracy.

Bardzo ciekawem rozwiązaniem tego najdrażliwszego z zagadnień — jest kwestia uregulowania ścieków i kanalizacji oraz oczyszczalń — byłoby projektowane swego czasu zastosowanie urządzenia chloracyjnego. Efekt byłby naprawdę bardzo korzystny, ale — chlor, którego trzebaby w przeciągu 1 roku do tego celu zużyć kosztowałby 50.000 złotych! Jeżeli chodzi o oczyszczalnię — to rozrożniamy fermentację kwaśną i zasadową. W jednym z tych wypadków możnaby urządzić w tej materii pewnego rodzaju perpetuum mobile. Muł utrzymywany w zbiornikach wydziela bowiem gaz palny — metan, którym to właśnie gazem możnaby zbiorniki owe podgrzewać w celu spotęgowania fermentacji, a co zatem idzie wytworzenia większej ilości gazu. Działoby się to wszystko przy dostępie powietrza — przedmuchiwanego. Gazu tego palnego możnaby z powodzeniem używać w zastępstwie gazu świetlnego — tak dzisiaj drogiego. Są to wszystko ewentualne projekty na przyszłość.

I jeszcze słów kilka, ażeby skończyć z planami, które są bardzo miłe ale również bardzo kosztowne! Przede wszystkim ów kolektor, biegnący wzdłuż Rawy narazie tylko przez Katowice — będzie przydłużony a. po Szopienice (zabierając po drodze ścieki z tego miasta) a w samej Szabelni, gdzie to Rawa uchodzi do Brynicy — powstać ma główna oczyszczalnia, „filtrująca" wszystkie brudne wody z całej Rawy,

Najwięcej kłopotu nastręczają wszystkie oczyszczalnie, które są poprostu złem koniecznym Dzisiaj istnieją jeszcze poza tymi, której już wyżej wymieniłej oczyszczalnie straszliwie prymitywne i zupełnie źle funkcjonujące po rozmaitych hutach i innych zakładach przemysłowych a nawet po gminach. I tak w Piaskownikach kopalni Giesche w Roździeniu znajdują się zwyczajne doły fermentacyjne, przy hucie Batory w Wielkich Hajdukach są także podobne urządzenia, wreszcie przy kopalni „Król" w Nowych Hajdukach „działają" t. zw. odstojniki. Poza tym są jeszcze w gminie Nowego Bytomia, przy kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu tak zwane znowu doły ziemne. Wszystko to jednak jest do bani. Koniecznie potrzebne są natomiast oczyszczalnie w Lipinach oraz w Szabelni no i przede wszystkim w Katowicach!

Dla uzupełnienia podam jeszcze, że coś podobnego do oczyszczalń znajduje się w samych Katowicach oraz w Załęzu. Są to tak zwane studnie Mairicha założone w roku 1889 (data mówi sama za siebie). Na Brynowie wreszcie istnieją także takie „oczyszczalnie", które są niczem innym jak zwykłym ciałem biologicznym. Aparaty te pozbawione osadników przedwstępnych sprawiają, że wszystkie ścieki tam gromadzone gnią, zamieczyszczając straszliwie powietrze o czym też już była mowa. Na Bagnie są natomiast osadniki przepływowe.

JAK BYŁO Z OSTATNIM WYLEWEM RAWY.

Na zakończenie powiem jeszcze — jak to było z ostatnim wylewem Rawy. Narobił on dosyć dużo wrzawy, a informacje podane na ten temat w prasie były bardzo nieścisłe i najzupełniej niedokładne. Oto po dość długich i ulewnych deszczach Rawa wylała z końcem czerwca z brzegów zatapiając piwnice oraz niżej położone mieszkania a przede wszystkim pola. Z brzegów wystąpił także ów sławny Kanał Sueski.

Stało się to jednak z winy huty Batory, która to huta posiada u siebie — jak nieco wyżej wspomniałem oczyszczalnię. Otóż kierownictwo oczyszczalni nie otworzyło na czas odpowiednich zapór, któreby zwiększone zapasy wód mogły bez szkody przepuścić. Przeoczenie to kosztowało naprzód samą hutę, gdyż jej właśnie zalała woda wszystkie motory... A zatem cała „hecа" nie miała absolutnie nic wspólnego ze Związkiem „Rawa", który w tym wypadku nie ponosi także żadnej odpowiedzialności.

ZAKOŃCZENIE.

Sądzę, że z zadania, jakie na swoje barki wziąłem — wywiązałem się w dość wyczerpujący sposób. Powstała stąd pewnego rodzaju krótka monografia Rawy, którą to monografię najprawdopodobniej wyda w formie małego dziełka albo magistrat miasta Katowic, albo sam Związek „Rawa" albo wreszcie „Instytut Śląski". Tam też odsyłam wszystkich których praca moja zainteresowała więcej, niż każdego przeciętnego Czytelnika. Całość będzie przed drukiem przejrzana, uzupełniona i zaopatrzona w wiele bardzo ciekawych zdjęć.

— — — — — — — —

Bibliografia i źródła:

1. Zarząd Związku „Rawa", 2. Album zdjęć Związku „Rawa", 3. Teka Ilustracyj autora, (Stanisław Ludwik Lewicki), 4. „Problem czyszczenia wód ściekowych i przemysłowych" — inż. Karol Kiszka i inż. Józef Oksza-Grabowski, 1927. Wydano staraniem i kosztem Związku Regulacji Rawy, Katowice, 5. D. Buchm: „Gewerbliche Abwässer" ihre Reinigung, Beseitigung und nutzbare Verwertung) Otto Elsner Verlagsgesellschaft m, b. H. Berlin 1928, 6. J. Tillmans „Die chemische Untersuchung von Wasser und Abwasser" Halle, Verlag von Wilhelm Knapp, 1915), M. Herrmann „Preußisches Wassergesetz" Verlag von Wilhelm Gottlieb Korn in Breslau, 1913), „25 Jahre Emschergenossenschaft" (1900—1925) Selbstverlag von Emschergenossenschaft, Essen, 1926. 9. G. von Hippel „Das preußische Wassergesetz", Deutsche Landbuchhandlung G. m. b. H. Berlin, S. W. 11.

79) (Ciąg dalszy)

Innym razem stuletnia staruszka opowiadała dykteryjki. Mówiła, że za młodych lat Bernardyni w niczym nie ustępowali muszkieterom. Tak mówiło stulecie, ale osiemnaste stulecie. Opowiadała o przedrewolucyjnym zwyczaju szampańskim i burgundzkim podawania czterech win. Gdy jaka znakomita osoba, marszałek francuski, książę, lub par przejeżdżał przez które miasto Burgundii lub Szampanii, wychodziły naprzeciw nich władze municypalne, prawiły mowy i podawały cztery puchary srebrne, napełnione winem czterech różnych gatunków. Na pierwszym pucharze stał napis: wino małpie, na drugim: wino lwie, na trzecim: wino baranie, na czwartym: wino świńskie. Cztery napisy oznaczały cztery stopnie pijaństwa, pierwszy stopień rozwesela, drugi drażni, trzeci ogłupia, czwarty zbydlęca.

W szafce, pod kluczem staruszka miała jakiś przedmiot tajemniczy, do którego przywiązywała wielką wagę. Reguła Fontevrault jej tego nie wzbraniała. Nikomu nie chciała pokazać tajemniczego przedmiotu. Zamykała się na klucz, co nie było przeciwne jej regule i kryła się ilekroć chciała mu się przypatrzyć. Usłyszawszy kroki na korytarzu, jak mogła najprędzej zamykała szafkę drżącemi ze starości rękoma. Gdy sprowadzano rozmowę na ten przedmiot, uporczywie milczała, chociaż lubiła gawędkę. Najciekawsze nic nie wskórały z jej milczeniem, a najwytrwalsze z jej uporem. Był to także przedmiot mnóstwa domysłów mieszkanek klasztoru, nie mających lepszego zajęcia. Jaką to rzecz szacowną trzymała w wielkiej tajemnicy i strzegła jak skarbu stuletnia staruszka? Może jaką pobożną książkę? Jaki szkaplerz jedyny? Prawdziwą relikwię? Gubiono się w domysłach. Gdy umarła, ciekawsze z większą może niż wypadało skwapliwością pobiegły do szafki i otworzyły. Znaleziono ów przedmiot owinięty potrójnie w płótno, jak święta patyna. Był to talerz fajansowy z wyobrażeniem amorków, które uciekały ścigane przez aptekarczyków, uzbrojonych w ogromne lewatywy. Gonitwa pełna grymasów i postaw komicznych. Jeden śliczny amorek już siedzi nadziany na aptekarskie narzędzie. Rzuca się, trzepocze skrzydełkami i próbuje odlecieć, ale skoczny aptekarczyk śmieje się szatańsko. Sens moralny: ból żołądka silniejszy jest od miłości.

Ciekawy ten talerz, który może miał szczęście podać pomysł Molierowi, ukazał jeszcze we wrześniu 1845, sprzedano go kramarzowi starzyznę na bulwarze Beaumarchais.

Poczciwa staruszka nie chciała widywać się z nikim z miasta, bo, jak mówiła, parlatorium jest za smutne.

Początek Adoracji Nieustającej

Zresztą to grobowe parlatorium o którym próbowaliśmy dać wyobrażenie, miało charakter czysto miejscowy, surowszy i straszniejszy, niż w innych klasztorach. Tak w klasztorze przy ul. Temple, wprawdzie należącym do innego zakonu, zamiast czarnych okiennic były ciemne zasłony, a samo parlatorium stanowił piękny salon z woskowaną posadzką, którego okna zdobiły firanki z białego muślinu, a na ścianach wisiały wszelkiego rodzaju obrazy, portret Benedyktynki z odsłoniona twarzą, kwiaty malowane, nawet głowa Turka.

W tym właśnie klasztorze przy ulicy Temple w ogrodzie rósł ów sławny dziki kasztan, który uchodził za najpiękniejszy i największy w całej Francji i zyskał sobie u poczciwego ludku osiemnastego stulecia nazwę ojca wszystkich kasztanów królestwa.

Jakeśmy powiedzieli, klasztor Temple zajmowały Benedyktynki Nieustającej Adoracji, ale Benedyktynki zupełnie inne od tych które zależały od Citeaux. Zakon ten Nieustającej Adoracji nie jest bardzo dawny, nie sięga dalej nad lat dwieście. W r. 1649 Najświętszy Sakrament został znieważony dwa razy w przeciągu dni kilku w dwóch kościołach paryskich, Świętego Sulpicjusza i Świętego Jana en Greve; straszne to i niesłychane świętokradztwo poruszyło całe miasto. Ksiądz przeor, wielki wikariusz St. Germain de Pres, nakazał uroczystą procesję całego duchowieństwa, na której celebrował sam nuncjusz papieski. Przebłaganie to wszakże nie wystarczało dwom zacnym kobietom, pani Courtin margrabinie Bouc i hrabinie Chateauvieux. Dwie te święte dusze miały ciągle przed oczyma obelgę, wyrządzoną Przenajświętszymu Sakramentowi Ołtarza, sądziły też, że jedynie wystarczającym przebłaganiem może być Nieustająca Adoracja w kilku żeńskich klasztorach. Obie, jedna w r. 1652, druga w r. 1653, zapisały znaczne sumy matce Katarzynie Bar, Sakramentce zakonu benedyktyńskiego, aby w tym pobożnym celu założyła klasztor zakonu Św. Benedykta; pierwsze pozwolenie na tę fundację dał matce Katarzynie Bar ksiądz Metz opat Saint - Germain, pod warunkiem, że nie może być przyjęta do tego zakonu panna, która nie wniesie najmniej trzystu funtów rocznego dochodu, lub sześciu tysięcy funtów kapitału. Po opacie Saint-Germain król udzielił przywileju i karta opata oraz patent królewski zostały zalegalizowane w r. 1654 przez izbę obrachunkową i parlament.

Taki jest początek i zatwierdzenie legalne zakładu paryskiego Benedyktynek Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Pierwszy ich nowy klasztor zbudowany przy ulicy Casette za pieniądze pań Bouc i Chateauvieux.

Jak widzimy, zakon ten wcale nie łączył się z Benedyktynkami, zwanymi Citeaux. Zależały od opata Saint-Germain de Pres, tak samo jak panny Serca Jezusowego zależą od generała Jezuitów, a siostry Miłosierdzia od generała księży Misjonarzy.

Podobnie różni się ono zupełnie od Bernardynek z Petit-Picpus, których mieszkanie właśnie pokazaliśmy. W r. 1657 papież Aleksander VII w osobnym breve upoważnił Bernardynki z Petit-Picpus do praktykowania Nieustającej Adoracji, podobnie jak panny Sakramentki - Benedyktynki. Niemniej jednak obydwa zakony były różne.

Koniec klasztoru Petit-Picpus

Z początkiem restauracji klasztor Petit-Picpus zaczął upadać, uczestnicząc w ogólnej śmierci zakonu, który po osiemnastym wieku znika jak niemal wszystkie inne. Rozmyślanie zarówno jak modlitwa są potrzebą ludzkości, ale jak wszystko, czego tknęła się rewolucja francuska, musza się przeistoczyć i nieprzyjazne dotychczas postępowi społecznemu stać się jego podporą.

Dom Petit-Picpus nagle się wyludnił. W roku 1840 mały klasztor i pensja znikły. Nie było już ani starych kobiet, ani młodych dziewcząt, jedne umarły, drugie rozproszyły się po świecie. Volavérunt.

Reguła Nieustającej Adoracji jest tak ostra, że odstrasza powołanie, zakonowi zabrakło aspirantek. W roku 1845 znalazło się jeszcze kilka sióstr służebnych, ale zakonnic chórzystek ani jednej. Przed czterdziestu laty było do stu zakonnic, przed piętnastu ledwie dwadzieścia osiem. Ile ich dziś zostało? W r. 1847 przełożona była młoda, znak to, że zmniejszył się okręg wyborczy. Nie miała lat czterdziestu. W miarę zmniejszania się liczby wzrastają trudy, służba każdej staje się uciążliwsza, przewidywano już chwilę, gdy będzie ledwo dwanaście zbolałych pochylonych ramion, by dźwigać brzemię reguły Świętego Benedykta. Brzemię nieubłagane zostało jednakowe dla kilku, jak dla wielu. Dawniej ciążyło teraz gniecie. To też zakonnice umierają. W czasie, gdy autor tej książki mieszkał w Paryżu, dwie umarły. Jedna miała lat dwadzieścia pięć, druga dwadzieścia trzy. Młodzież może powiedzieć jak Julia Alpinula: — Hic jacco, vixi annos viginti et tres. — Z powodu upadku klasztor przestał zajmować się wychowaniem panien.

Nie mogliśmy przejść obok tego niezwykłego domu, nieznanego i ciemnego, aby nie zajrzeć tam i nie wprowadzić z sobą dusz, które nam towarzyszą, słuchając opowiadania melancholijnym dziejów Jana Valjean, może nie dla wszystkich bezużytecznego. Przeniknęliśmy do wnętrza murów tego zgromadzenia, pełnego starych praktyk, które dziś wydają się nowe, jest ono jak ogród zamknięty, Hortus conclusus. Mówiliśmy o tym dziwnym miejscu ze szczegółami, ale też i z uszanowaniem, o to przynajmniej dadza się pogodzić szczegóły z uszanowaniem. Nie wszystko rozumiemy ale nic nie znieważamy. Zarówno jesteśmy dalecy od panegirvków Józefa de Maistre, który skończył na uświęceniu kata, jak od szyderstw Voltaira, który posunął się aż do szyderstwa z krzyża.

Powiedzmy mimochodem — była to nielogiczność Voltaire'a, gdyż Voltaire powinien był bronić Jezusa Chrystusa, jak bronił Calasa, a zresztą dla tych nawet, co zaprzeczają nadludzkim wcieleniom, cóż wyobraża krucyfiks? Umęczonego mędrca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla pani

Na letni dzień

Od lewej w prawo:

Taki płaszcz z wełnianej tortety jako uzupełnienie do sukien popołudniowych jest modny i praktyczny. Ten pojedyńczy krój poszerzony ku dołowi ma jako jedyną ozdobę tylko ażury, co mu jednak nadaje wyraz dyskretnej elegancji.

Wzory kwiatowe już same z siebie tak zdobią suknię, że już z wszelkich innych przybrań można zrezygnować. Plisowanie przy szyi, rękawach, baskince i brzegu sukni podkreślają jej lekość i powiewność.

Także skromna suknia nie może być pozbawiona wdzięku. Ta suknia z płótna wistra o lekko kloszowej spódnicy i aplikacjach w odmiennym kolorze nadaje się do różnych okazyj.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Ze śląskich kopalń i hut

Do czego dąży i czego domaga się świat pracy na Śląsku

Nadzwyczajny walny Zjazd Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce uchwalił w ubiegłą niedzielę następujące rezolucje:

1) Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Metalowców ZZZ. (Zjednoczone Związki Zawodowe w Polsce) wyraża **uznanie Zarządowi Głównemu za zdecydowaną walkę w obronie niezależności naszego ruchu od wszelkich międzynarodówek.**

2) Rzucone przez Marsz. Śmigłego-Rydza hasło wzmocnienia pogotowia obronnego i podciągania Polski wzwyż uważamy za **pierwszorzędny cel,** koło którego należy skupić wysiłek całego społeczeństwa. Konsolidację świata pracy dla wzmocnienia siły obronnej i mocarstwowego rozwoju Polski uważamy za naczelne zadanie Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce.

3) Czując się nierozerwalną częścią Narodu Polskiego, w poczuciu historycznej doniosłości udziału mas robotniczych w walkach o Niepodległość i świadomi swej coraz to większej roli w przyszłości, walczyć będziemy o lepsze Jutro Polski Wielkiej — Silnej, której **najważniejszym obrońcą będzie na wysokim poziomie materialnym i kulturalnym stojący chłop i robotnik polski.**

4) Wierzymy, że dobro Polski najściślej związane jest z dobrem polskiego robotnika, chłopa i pracującej inteligencji. Na tej wierze opierają się zasady naszej walki w płaszczyźnie robotniczo-zawodowej. Wyznając zasadę sprawiedliwości społecznej, walczyć będziemy o przebudowę życia społeczno gospodarczego Polski.

Realizację najważniejszych założeń widzimy w następujących zasadach:

1. Praca stać się powinna jedynym miernikiem wartości człowieka i obywatela.

2) Interes obronności Narodu i Państwa wymaga wzrastającej **kontroli społecznej nad tymi warsztatami pracy, które mają znaczenie obronne.**

3) Tylko szybkie uspołecznienie procesu produkcyjnego ze wzrastającym udziałem warstwy robotniczej w decydowaniu o losach produkcji, zapewni gospodarstwu polskiemu wszechstronny planowy rozwój i bezpieczeństwo.

4. Zagwarantowanie każdemu obywatelowi prawa do pracy.

5. Bezrobocie stanowi największą skazę na naszym współczesnym życiu społeczno-państwowym. Warunkiem trwałego opanowania bezrobocia jest postępujące własnym wysiłkiem uprzemysłowienie kraju i realizacji 6-godzinnego dnia pracy bez obniżki zarobków.

6. Człowiek ma prawo do państwowej interwencji w obronie jego prawa do jego miejsca pracy i warunków pracy. Dlatego uważamy za konieczne:

a) Stworzenie w dziale wielkiego przemysłu i handlu kodeksów pracy określających wyczerpująco warunki i obowiązki pracowników.

b) **Rozszerzenie na teren całego Państwa instytucyj Rad Zakładowych,** przepisów o demobilizacji gospodarczej, wprowadzenie umów zbiorowych we wszystkich przemysłach, rzemiosłach, handlu i transporcie, postępowania rozjemczego oraz arbitrażu w sporach zarobkowych, z zachowaniem prawa strajku jako ostatecznej broni wobec uporu przemysłowców.

c) Utrzymanie i ulepszenie wszystkich rodzajów ubezpieczeń socjalnych oraz tych urządzeń, które z tym działem są złączone.

d) Usprawnienie inspekcji pracy oraz sądownictwa pracy, celem ochrony warstw pracujących przed wyzyskiem i gwałceniem ustawodawstwa o ochronie pracy oraz umów zbiorowych o pracy.

5) Zjazd, solidaryzując się z podjętą przez robotników przemysłu górniczego walką o skrócenie czasu pracy, stwierdza **konieczność podjęcia natychmiastowych prac zmierzających do reformy czasu pracy także w hutnictwie.**

6. Zjazd apeluje do swoich władz organizacyjnych o przyspieszenie starań ostatecznego załatwienia sprawy robotników t. zw. **fasanów.** Robotnicy ci wykonujący prace produkcyjne winni być przyjęci do stałej załogi.

7) Zjazd domaga się zniesienia pogotowia pracy. **Czas pracy robotników zatrudnionych w pogotowiu jak i stróżów zatrudnionych w przemyśle, winien być ograniczony do 8 godzin.**

8) Zjazd stwierdza, że mimo dużego wysiłku ze strony władz państwowych i samorządowych — celem zlikwidowania wśród najbiedniejszych warstw społeczeństwa „głodu mieszkaniowego", przemysł nie wykazał dotychczas najmniejszego zrozumienia dla tej tak doniosłej sprawy. W jedno lub dwu-izbowych mieszkaniach, mieszkać musi nieraz kilka rodzin robotniczych, co stwarza wielkie niebezpieczeństwo tak ze względów zdrowotnych jak i ogólno-społecznych. Ten stan rzeczy nie może być nadal tolerowany. Zjazd apeluje do władz, ażeby wpłynęły na koncerny przemysłowe w tym kierunku, by rozpoczęto budowę nowych domów robotniczych, ażeby możliwie wszyscy robotnicy i ich rodziny znalazły podstawowe warunki do kulturalnego życia.

9) Zjazd apeluje do miarodajnych władz o podjęcie energicznych starań, by obowiązujące stawki zarobkowe w hutnictwie, przemyśle przetwórczym oraz wszystkich innych gałęziach przemysłu w całej Polsce zostały dostosowane do wysokości stawek zarobkowych obowiązujących na G. Śląsku.

10) Zjazd stwierdza, że w całym szeregu przedsiębiorstw hutniczych oraz w większych zakładach przemysłu przetwórczego nie ma Zakładowych Kas Emerytalnych, któreby robotnikom na wypadek inwalidztwa mogły udzielić odpowiednich zapomóg. Ponieważ załogi tych przedsiębiorstw pragną na ten cel ponieść ofiary a pracodawcy odmawiają swojej pomocy materialnej, zjazd zwraca się do miarodajnych władz o użycie swego wpływu w kierunku nałożenia na opornych pracodawców obowiązku zrealizowania słusznego postulatu świata pracy, tym więcej, że w siedemdziesięciu procentach przedsiębiorstw na Śląsku istnieją podobne kasy emerytalne.

11) Zjazd stwierdza, że ubezpieczalnie nie uznawają chorób powstałych w związku z wykonywaną pracą zawodową (ołowica) a nabytych przed dniem 1 stycznia 1934 r. tj. przed wprowadzeniem ustawy o ubezpieczeniu społecznym w życie i nie wypłacają odpowiednich świadczeń. Zjazd domaga się uznania i tych chorób — powstałych jako wypadek przy pracy — a nabytych przed dniem 1 stycznia 1934 r.

12) Zjazd domaga się przywrócenia pełnych rent inwalidzkich wszystkim tym inwalidom, którym rentę zmniejszono na podstawie zbiegu z rentą z ubezpieczenia wypadkowego lub z dochodami z pracy, albowiem zmniejszenie rent inwalidzkich o jedną trzecią jest krzywdą dla tych, którzy swoje zdrowie utracili przy pracy.

13) Zjazd stwierdza konieczność utrzymania autonomii śląskiej, z rewizją jedynie tych części statutu organicznego, które straciły dawno swoją wartość życiową. Równocześnie Zjazd stwierdza, że zarówno w interesie Państwa jak i świata pracy leży konieczność włączenia w granice Województwa Śląskiego tych terenów, które stanowią ze Śląskiem jednolity obszar pod względem struktury społeczno-gospodarczej.

14) Zjazd wzywa wszystkie grupy oraz członków do jaknajwiększej karności organizacyjnej oraz dalszej wytężonej pracy.

Równocześnie Zjazd apeluje do robotników — metalowców całej Polski ażeby solidarnie stanęli w naszych szeregach w walce o nasze wspólne lepsze Jutro. Jesteśmy głęboko przekonani, że w tej walce znajdą się pod naszymi sztandarami patriotyczne szeregi wszystkich metalowców całej Polski.

Prezydent Irlandii de Valera (na lewo), któremu po ostatnim zwycięstwie wyborczym składa gratulacje komendant amerykańskiego pancernika Clipper III.

Goście ze Szkocji w Chorzowie

Wczoraj zwiedzili kopalnię „Prezydent Mościcki" generalny dyrektor koncernu kopalń szkockich Jack i dyrektor jednej z kopalń szkockich Wilson.

Gości oprowadzał dyrektor Perin.

Strajk na kopalni „Kleofas"

W dniu wczorajszym na kopalni „Kleofas" w Załężu pod Katowicami wybuchł strajk całej załogi.

Powodem strajku jest przewlekanie sprawy uruchomienia kopalni, jak wiadomo nie czynnej od kilku lat. Załoga żąda uruchomienia wszystkich działów „Kleofasa", a nadto wysunęła dwanaście postulatów natury lokalnej.

Strajk ma przebieg spokojny.

Dziki strajk w Lipinach

Lipiny 12 lipca.

W ub. sobotę wybuchł na terenie kopalni „Matylda" w Lipinach dzik strajk.

Dyrekcja kopalni zwolniła z pracy członka rady załogowej Antoniego Krupę za słowną obrazę sztygara kopalni „Matylda". W związku z tym w dniu 10 bm. rano odbyło się zebranie załogowe, na którym omawiano sprawy zwolnienia sztygara z pracy, lecz strajku nie uchwalono. Załoga udała się do pracy i pracowała do południa. W godzinach popołudniowych, w drugiej zmianie zjechało 160 robotników, z których, po przepracowanej dniówce — 45 wydostało się po drabinach na powierzchnię a 115 robotników pozostało w podziemiach, przystępując do dzikiego strajku bez zgody rady załogowej.

Zarząd kopalni w odpowiedzi na strajk ogłosił na dzień 12 bm świętówkę. Niezależnie od tego w dniu wczorajszym odbyło się ponowne zebranie załogowe, na którym upoważniono radę załogową do pertraktacyj z organizacjami zawodowymi w Katowicach celem zlikwidowania strajku.

Wywóz węgla w czerwcu

Wywóz węgla w czerwcu rb. wzrósł o 234 tys. ton, przewyższając o 488 tys. ton wywóz w analogicznym miesiącu roku ubiegłego. Ogółem wywieziono węgla za granicę łącznie z Gdańskiem 1.099 tys. ton.

Wzrost wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących. przy czym z rejonu śląskiego wywieziono 925 tys. ton, czyli o 19 tys. ton więcej, a z rejonu dąbrowskiego 174 tys. ton, a zatem o 48 tys. ton więcej w porównaniu z majem. Z rejonu krakowskiego wyeksportowano tylko nieznaczne ilości.

Eksport węgla na rynki pozaeuropejskie kształtował się pomyślnie i wynosił 101 tys. ton wobec zaledwie 69 tys. ton w miesiącu poprzednim. Na uwagę przy tym zasługuje znaczne zwiększenie wysyłek do Argentyny. Wysyłki do Gdańska wzrosły o 5 tys. ton i wynosiły 22 tys. ton. Odbiór węgla okrętowego — w związku z ogólnym wzrostem eksportu — zwiększył się o 47 tys. ton i wynosił 134 tys. ton.

Śmiertelny wypadek przy pracy

Spawacz f-my Strużyna, Piwoń Hubert z Kochłowic lat 26, zatrudniony w warsztacie konstrukcyjnym Huty Pokój, uległ w ub. niedzielę popołudniu nieszczęśliwemu wypadkowi. W czasie przewożenia suwnicą belek żelaznych zerwał się łańcuch, który przygniótł Piwonia. Nieszczęśliwy w drodze do szpitala zmarł.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród załogi huty.

Pertraktacje w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym

Z Bielska donoszą: Pertraktacje w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle włókienniczym okręgu bielskiego trwają nadal. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki płac wzgl. zrównania zarobków ze stawkami, obowiązującymi w okręgu łódzkim. W ub. sobotę bawił w Bielsku okręgowy inspektor pracy inż. Maske z Katowic, który pewne punkty sporne, dotyczące sposobu załatwiania zatargu, uzgodnił ze związkami zawodowymi.

Nowy skład rady zakładowej na kopalni „Anna" w Pszowie

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, wybory do rady zakładowej na kop. „Anna" w Pszowie stanowiły wielkie zwycięstwo listy ZZZ. (Zjednoczone Związki Zawodowe). Prawie wszystkie ważniejsze stanowiska w zarządzie rady zajęli członkowie zwycięskiej listy. Przewodniczącym wybrany został p. Józef Gilda ZZZ, zastępca Karol Bańczyk ZZZ, sekretarzem Stanisław Klon Z. Z. P. i zastępca sekretarza Ignacy Kołok ZZZ.

Przeniesienie biur Z. Z. Z. w Rybniku

Zjednoczone Związki Zawod. Sekretariat Okręgowy ZZZ w Rybniku podaje swym członkom i wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że lokal biurowy zostaje z dniem 15 bm. przeniesiony z ul. Piłsudskiego 15 do domu przy ul. Rzecznej 4 parter. Dom mieści się obok starej rzeźni miejskiej przy przecznicy ul. Hallera.

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu nacsyń, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** (rano — jedna szklanka) prowadzi do regularnego wypróżnienia, do szybkiego odkażenia przewodu pokarmowego oraz obniża wysokie ciśnienie krwi. Zal. przez lekarzy.

Mównica publiczna

Do wiadomości Śląskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt

Od naszego długoletniego abonenta, p. J. P. z Rybnika otrzymaliśmy list z prośbą o opublikowanie go z uwagi na niespotykany objaw brutalności wobec zwierząt. Czytelnik nasz pisze:

„Jestem byłym pielęgniarzem Śl. Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku, a ostatnio pełnię funkcję stróża nocnego w folwarku „Ruda", należącym do tego zakładu. Do pomocy w pełnieniu obowiązków miałem trzy psy, które postrzelono mi w warunkach zupełnie niewiarygodnych. Sprawcą postrzelenia, jak się okazało — był nie kto inny, jak sam pan inspektor gospodarczy zakładu — Albin Gołąbek... Powodem tego kroku był fakt, że pan inspektor nie mógł spędzić, niepokojony ujadaniem moich psów, które tylko reagowały na napaści psów pana inspektora.

W nocy 1-go czerwca szedłem ze swymi psami, prowadząc je na smyczy. W pewnej chwili na moje zwierzęta rzuciły się psy pana inspektora, stale trzymane na wolnym powietrzu. Powstała wrzawa, pan inspektor obudził się i z okna swego domu począł mi grozić w sposób wielce obraźliwy, wyrazami nie nadającymi się tu do powtórzenia. Groźb swoich pan inspektor dotrzymał, bowiem przy był nad ranem z fują przed oparkanienia folwarku i po przez siatkę drucianą pozabijał psy. Strzały były nie celne, tak że zwierzęta męczyły się przez kilka godzin, a jeden z psów konał aż do południa; wtedy to pan inspektor przyszedł ponownie i ostatecznie uśmiercił męczące się zwierzę.

W kilka dni później, kiedy domagałem się od pana inspektora wyjaśnień, dlaczego pozabijał mi psy, usłyszałem pogróżkę:

„P...., ty pieroński waryjacie, ja cię zastrzelę, jak te psy!!!"

Niezawodnie opisanym faktem zainteresuje się Śląskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt, no i naturalnie władze Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku.

Wiadomości bieżące.

Wtorek 13 lipca

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Bonawentura
Wschód słońca: 3,30
Zachód słońca: 19,53.

UCZONY AMERYKAŃSKI NA ŚLĄSKU.

(—) Od dwóch dni bawi w Katowicach prof. Eugen van Cleef profesor geografji na uniwersytecie w Columbus w stanie Ohio A. P Profesor van Cleef zatrzymał się na Śląsku w podróży naukowej po Polsce, w której zajmuje się zagadnieniami geograficznymi Polski W szczególności interesuje go na Śląsku zagadnienie urbanistyki. Profesor van Cleef jest wybitnym uczonym autorem wielu prac z których kilka poświęconych jest sprawom Polskim i środkowej Europy Prof van Cleef w czasie pobytu na Śląsku jest gościem Instytutu Śląskiego. We wtorek prof. van Cleef wraz z żoną wyjeżdża do Lwowa i Stanisławowa.

Uroczyste posiedzenie Trybunału Rozjemczego

Biuro Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska w Bytomiu, Gartenstrasse 12 zawiadamia, że w dniu 15 lipca br o godz. 10-ej odbędzie się uroczyste posiedzenie Trybunału Rozjemczego. Na posiedzeniu tym złożone zostanie sprawozdanie z działalności w związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej.

ZGON NACZELNIKA PAPROCKIEGO.

(—) W dniu 10 bm zmarł pod Starogardem naczelnik wydziału adm górniczej w Ministerstwie Przem i Handlu śp Władysław Paprocki. Śp. naczelnik Paprocki znany był na Śląsku, gdzie od szeregu lat był przewodniczącym Wyższego Sądu Rozjemczego dla spraw Górnośląskich Bractw Górniczych Na pogrzeb który odbędzie się w Warszawie w dniu 13 bm., wyjeżdżają ze Śląska delegacje z ramienia władz górniczych w osobach prezesa Wyższego Urzędu Górniczego inż Malawskiego naczelnika inż Kreszka z Chorzowa poza tym w pogrzebie weźmie udział grupa robotników górników.

15 bm. ostateczny termin

W czwartek 15 bm. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną: 6 proc. poż. narodowej 3 proc premj poż. budowlanej i 4 proc. premj. poż. inwestycyjnej.

Żadne zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględniane.

NIE POWINIEN BYĆ SZOFEREM.

(—) Dnia 11 bm wieczorem o godz. 22 na ul Zamkowej w Katowicach samochód półciężarowy najechał jadącego rowerem szeregowego P. P. z Chorzowa, Jana Gąsiorczyka, który doznał poważnych okaleczeń ciała Szofer samochodu nie zatrzymał się po wypadku lecz pozasilł światła i odjechał. Ciężko okaleczonego Gąsiorczyka przewieziono do szpitala w mieście Dochodzenia celem ustalenia nazwiska szofera w toku.

Modernizacja taboru parowozowego

Pomimo niekorzystnych warunków finansowych tabor parowozowy P K. P. uległ w ciągu ostatnich lat znacznej modernizacji. Zostały zaprojektowane i zbudowane nowe serje parowozów, które pod względem konstrukcyjnym odpowiadają najbardziej nowoczesnym wymaganiom techniki parowozowej i spełniają z dobrym wynikiem najtrudniejsze zadania przewozowe. Należy tu wymienić przede wszystkim znajdujące się już w ruchu silne nowoczesne parowozy pośpieszne serii Pt 31, prowadzące ze średnią szybkością techniczną powyżej 80 km-godz. pociągi o dużym obciążeniu. Parowozy te kursują na najważniejszych liniach kolejowych i umożliwiają szybie połączenie odległych ośrodków.

Tajemniczy sygnał w jeziorze Porąbki

W ub. niedzielę jeden z mieszkańców Porąbki zauważył w jeziorze zapory w Porąbce pływającą flaszkę, którą zdołał wyłowić. We flaszce tej znajdowała się karteczka z treścią: **„Proszę powiadomić rodziców listownie, względnie przez radio, że popełniłem samobójstwo przez utonięcie w jeziorze w odległości 1 kilometra od zapory. St. Peterek, Sosnowiec".**

Znalazca udał się na posterunek policji ze znalezioną flaszką i karteczką. Tamtejszy posterunek policji natychmiast zwrócił się do policji w Sosnowcu, celem przeprowadzenia dochodzeń, co do osoby podpisanego Peterka. Dochodzenia policyjne niewątpliwie zagadkową tą sprawę wyjaśnią.

Organizowanie prezydiów obwodowych O. Z. N.

Katowice, 12 lipca.

Sekretarjat Okręgowy Obozu Zjednoczenia Narodowego donosi:

Prezydium Okręgowe O. Z. N. na Śląsku przystąpiło do **zorganizowania prezydiów obwodowych O. Z. N., których działalność obejmuje powiaty i miasta śląskie.** Mimo, że okres wakacyjny jest w życiu organizacyj politycznych i społecznych sezonem martwym, **prace przygotowawcze i organizacyjne posttępują naprzód.** Po skompletowaniu prezydiów obwodowych powoływane będą prezydia oddziałów, które swą działalnością obejmą osady fabryczne i wsie

Należy zaznaczyć, że organizowanie niższych szczebli władz O. Z. N. na Śląsku odbywa się bardzo powoli. Ten brak pośpiechu świadczy o tym, że **dobór ludzi odbywa się bardzo ostrożnie i starannie, przy czym przestrzega się zasadę, by w ramach prezydiów obwodowych jak i oddziałów znaleźli się reprezentanci wszystkich warstw społecznych.** Ugrupowania zawodowe, społeczne, gospodarcze i kulturalne winny dołożyć starań, by mieć swego reprezentanta na tych szczeblach organizacyjnych O. Z. N. W najbliższym czasie podane zostaną do publicznej wiadomości składy osobowe prezydiów obwodowych.

Walny Zjazd Powstańców powiatu katowickiego

Katowice, 12 lipca.

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śląskich na powiat katowicki organizuje w niedzielę, dnia 18 lipca br. w Katowicach XVI Walny Zwyczajny Zjazd Delegatów, połączony z uroczystością 15-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk.

Zbiórka delegatów i oddziałów powstańczych o godz. 9-tej przy ul. Stawowej 20. O godz. 9,40 odbędzie się w kościele garnizonowym nabożeństwo, na intencję poległych i zmarłych powstańców. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta na plac Wolności, gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Powstańca". Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11,30 na „Sali Powstańców" przy pl. Wolności 3.

Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdanie ustępującego Zarządu, oraz wybory nowych władz związkowych.

W nocy kradł — w dzień ukrywał się w lesie

Policji w Kostuchnie udało się po długich poszukiwaniach **ująć onegdaj niebezpiecznego złoczyńcę 20-letniego Jana Niemca,** pochodzącego z Kostuchny. Niemiec znany był w okolicy z licznych kradzieży, których dopuścił się w ostatnim czasie. Przeważnie chodził on na swoje wyprawy złodziejskie w porze nocnej, w ciągu zaś dnia ukrywał się w jednej z licznych swoich kryjówek w okolicznych lasach. **W kryjówkach tych przechowywał on też swój łup złodziejski.**

Obecnie po ujęciu niebezpiecznego włamywacza policja **czyni poszukiwania w lasach za kryjówkami Niemca.** Część już kryjówek udało się odnaleźć. **Znaleziono w nich też wielką ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży.** Rzeczy te zwrócono prawym właścicielom.

W czasie dochodzeń udowodniono ujętemu Niemcowi narazie 5 kradzieży. Niewątpliwie ludność okoliczna, niepokojona od dłuższego czasu kradzieżami, popełnianymi przez nieuchwytnego złodzieja, przyjmie z wielką ulgą wiadomość o ujęciu i aresztowaniu Niemca.

Dwa włamania w jednym domu

Do biur firmy „Silarbor", mieszczącej się w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 3 dokonano w nocy z dnia 9 na 10 bm. włamania. Nieznani dotychczas sprawcy dostali się do wnętrza przy pomocy najprawdopodobniej podrobionych kluczy. Włamywacze buszowali po wszystkich schowkach i szufladach, szukając gotówki. Znalazłszy kasetkę żelazną, rozbili ją na miejscu i ogołocili z pieniędzy, jakie się tam znajdowały w sumie około 300 złotych, po czym ulotnili się przez nikogo nie zauważeni.

Tej samej nocy i w tym samym domu prawdopodobnie ci sami włamywacze wywiercili w ścianie świdrem dziurę, przez którą następnie przedostali się do biur mecenasa Chmielewskiego, gdzie podobnie jak i w „Silarbor" buszowali po pokojach, spodziewając się znalezienia gotówki.

Zachody ich tym razem były jednak bezowocne, gdyż po przeszukaniu szuflad i skrytek nie znaleźli zupełnie pieniędzy. Zawiedzeni w swych nadziejach włamywacze zabrali tylko kilkadziesiąt papierosów, znalezionych w biurku, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

Król szwedzki Gustaw wziął ostatnio udział w 150 letnim jubileuszu istnienia wodociągów w Gotenburgu. Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym alegoryczna nimfa podaje królowi puchar z kryniczną wodą z wodociągów gotenburskich.

Z Chorzowa

ERNSTÓWNA GERTRUDA POŻEGNAŁA POLSKĘ.

(—) Dowiadujemy się że Ernstówna Gertruda, sekretarka „Volksbundu" w Chorzowie i czynna działaczka niemiecka opuściła Polskę i przeniosła się na stałe do Gliwic, ażeby tam dyskontować swoje „zasługi"

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

(=) Dnia 11 lipca rb około godz 18 nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Dębowskiego przy ul. Bytomskiej 13 za pomocą podrobionych kluczy, skąd po przeszukaniu całego mieszkania zabrali 77 zł gotówki oraz różna biżuterię wartości około 600 zł. Gdy Dębowska około godz. 18,30 powracała do domu z miasta i otwierała drzwi — wybiegło z jej mieszkania 2 osobników z których jeden zdołał na schodach czarkę i ulotnili się nierozpoznani Dokładnego opisu nie jest w stanie podać Mimo natychmiastowego pościgu za sprawcami przez patrole policyjne — wynik pozostał negatywny.

LADOWANIE SAMOLOTU.

(=) Dnia 11 bm około godz. 10,15 na polach obok dworu Antonjowiec. polski samolot wojskowy lotnicy z Grudziądza do Katowic na zasadzie zabłądził i lądował Po zorjentowaniu się samolot odleciał do Katowic. Znaki samolotu R. W. D. 8 — SPRECH.

Z Rybnickiego

WYJAŚNIENIE

(R) W sprawozdaniu naszym z uroczystości niedzielnej w Rybniku zakradła się pomyłka. Mianowicie raport odbierał komdt p. Tomanek a nie senator Kornke, jak to podawaliśmy.

UJĘCIE ZŁODZIEJKI - CYGANKI.

(R) W dniu 10 bm. do mieszkania robotnika Jana Mikołajczyka w Knurowie przybyły trzy cyganki i korzystając z nieuwagi domowników skradły kilka sztuk bielizny pościelowej wartości około 100 zł. Cyganki zbiegły przez pola w kierunku Gieraltowic, lecz poszkodowany Mikołajczyk w czasie pościgu przy pomocy przechodniów zdołał przytrzymać cygankę Annę Barjańską, której odebrał część łupu, Reszta cyganek zdołała zbiec tak że natychmiast zarządzona obława nie dała wyniku Wobec tego do przytrzymania Barjańskiej na wjeździe sprawek zainstalowano ją do wieziena przy sądzie grodzkim w Rybniku

Z Bielskiego

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

(B) W ub tygodniu w czasie szalejącej burzy z pola wracała niejaka Anna Kasperek, lat 30 oraz Helena Handzlik lat 30 zamieszkałe w Bujakowie. W pewnej chwili uderzył piorun tak, że Kasperkowa poniosła śmierć na miejscu, zaś Handzlikowa doznała ciężkiego porażenia nóg Handzlikowa w stanie grożnym przewieziono do szpitala w Białej.

POŻAR W BIELSKU.

(B) Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w mieszkaniu dra Adolfa Fraenkla w Bielsku przy ul. Al Sulkowskiego 1, który spalił część urządzenia mieszkaniowego wartości około 700 zł Ogień powstał na skutek krótkiego spięcia Straż pożarna z Bielska ogień zlokalizowała

Z Katowickiego

RUCH BUDOWANY W MICHAŁKOWICACH.

(K) Nowych budowli najwięcej stawia się na Kolonii Górniczej od strony Bytkowa. Ostatnio Okręg Urzędowy udzielił zezwoleń na budowę 8 nowych domów mieszkalnych W związku ze znacznym rozszerzeniem się kolonii okazuje się koniecznym powiększenie kanalizacji która już obecnie jest niewystarczająca. Żałować tylko należy, iż nie zostało to zgóry przewidziane przy zasadniczym rozplanowaniu osiedla. Uniknęłoby się obecnie zbędnych kosztów.

NOWE INWESTYCJE W BYTKOWIE.

(K) Obecnie wykańcza się ul Szkolna na całej długości. Ulica dostanie nowoczesną nawierzchnię z kostki granitowej. Roboty prowadzi się z dotacji Funduszu Pracy, przy czym gmina daje robociznę i materiały pomocnicze z funduszów własnych, składających się z pobieranych opłat drogowych. Zatrudnia się stale 35 bezrobotnych na zmiany okresowe Budowa ulicy będzie wykonana do końca lipca rb. i stanowić będzie dużo plus w dorobku gminy Zaraz po tej pracy rozpocznie się gruntowna przebudowa ul. Bytomskiej, która także dostanie nawierzchnię granitową W ten sposób sezon letni będzie całkowicie wyzyskany dla robót, co w znacznej mierze przyczyni się do polepszenia sytuacji tutejszych bezrobotnych.

BÓJKA W KAWIARNI.

(K) Dnia 11 bm. w korytarzu kawiarni śląskiej przy ul Hallera w Nowej Wsi, dwuch nieznanych osobników zaczepiło górnika Śmiatka Romana zam. w Nowym Bytomiu przy ul. Ligonia 4. W czasie krótkiej kłótni, jeden z osobników uderzył Śmiatka jakimś tępem narzędziem w głowę, a drugi skradł mu z kieszeni kamizelki kilka złotych i nóż kieszonkowy W czasie pościgu zatrzymano Jerzego Monda z Nowej Wsi. ul. Kościuszki 3. za spólnikiem jego niejakim Michalskim Alojzym z Czarnego Lasu, zarządzono pościg.

Z Mysłowic

MAGISTRAT ZRZEKA SIĘ UDZIAŁÓW W CENTRALNEJ TARGOWICY

(M) Magistrat mysłowicki — jak się dowiadujemy — postanowił zrzec się 2% udziałów w Centralnej Targowicy na rzecz jednego z udziałowców. Po zrzeczeniu się udziałów, magistrat nie należąc już do spółki nie będzie tym samym miał już wpływu na tok pracy Centralnej Targowicy.

ŚMIERĆ DZIECKA W GNOJÓWCE.

(B) Dnia 10 bm wpadł do dołu napełnionego gnojówką, głębokości 25 cm, 1 i pół roczny dzieciak Józef Zaliza z Mnicha pow. Biała i utonął.

Z Cieszyńskiego

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU GMINNEGO

(C) Na posiedzeniu Wydziału Gminnego z dnia 8 lipca załatwiono następujące sprawy: Burmistrz miasta, który jest referentem finansowym referował zamknięcie rachunkowe za rok 1936. Imieniem Klubu niemieckiego przemawiał po raz ostatni w języku niemieckim radca Fiala. Imieniem Polskiego Klubu przemawiał radca Halama, który z uznaniem podniósł przezorną gospodarkę finansową miasta, przynoszącą 117.000 zł. nadwyżki. Jego wniosek o przyjęcie zamknięć rachunkowych i rozdziału nadwyżki został jednomyślnie przyjęty. Nadano bocznicy ulicy Sojnej koło Szpitala Krajowego nazwę Żwirki i Wigury. Dla wydawania domu dla eksmitowanych postanowiono za zagnać pożyczkę w wysokości 50.000 zł. Uchwalono statut dla przedszkoli miejskich i zmieniono statut ubezpieczający robotników na wypadek bezrobocia. Załatwiono wnioski o nadanie obywatelstwa i sprawa swojszczyzny według wniosków Komisji Prawniczej. Zmieniono regulamin o przestrzeganiu czystości w obrębie miasta Cieszyna, poczem uchwalono preliminarz budżetu nadzwyczajnego Nr I. Na posiedzeniu ponufnem załatwiono szereg spraw personalnych.

OŚRODEK ZDROWIA W WIŚLE.

(C) W tych dniach został założony i uruchomiony w Wiśle Ośrodek Zdrowia, składający się z poradni sportowej, poradni dla matki i dziecka, oraz przychodni przeciwgruźliczej. Ośrodek Zdrowia jest zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia i będzie niewątpliwie dobrodziejstwem dla niezamożnej ludności i przyczynie dodatnio na zdrowotność mieszkańców Wisły.

Co słychać w Cieszynie

Dn. 11 bm. odbyło się zebranie Rady rodzicielskiej w sprawie wpisów uczniów do Liceum Przyrodniczego i Matematycznego. Rozporządzeniem Śl. Urzędu Wojewódzkiego zamierzono przekazać do liceum w Bielsku kilkunastu uczniów tut. liceum, Rada Rodzicielska zwróciła się do wymienionego Urzędu, by interesy miejscowej młodzieży szkolnej względnione przy reorganizacji szkolnictwa średniego w mieście, gdyż przekazywanie młodzieży do Bielska jest zbyt kosztowne dla wielu z biednych rodziców.

P. Wicewojewoda Saloni wraz z Naczelnikiem Wydz. Zdrowia Publ. dr. Sęczykiem bawili w ubiegłym tygodniu w Cieszynie, by zbadać na miejscu możliwość założenia szkoły dla położnych przy tut. Szpitalu Krajowym. Sprawie tej poświęcić należy jak najwięcej uwagi. Każda nowa placówka jest dla naszego miasta pożądaną, gdyż miasto nasze jeszcze ponosi skutki podziału.

W dawnym Zakładzie Wychowawczym ma powstać z nowym rokiem szkolnym Szkoła Rzemieślnicza dla działu ślusarskiego i stolarskiego. Wpisy do tej szkoły odbędą się na miejscu od 9 do 14 bm. Wpisowe wynosi 10 zł, czesne za rok 100 zł. Przyjęci będą chłopcy od r. 14 do 18, którzy ukończyli conajmniej sześć klas szkoły powszechnej, zdadzą egzamin wstępny i są fizycznie zdolni. Nauka teoretyczna i praktyczna w warsztatach wzorowo urządzonych trwać będzie przez trzy lata. Jak nas informują, zgłoszenia na dział ślusarski (mechaniczny) są bardzo liczne, natomiast zainteresowanie kursem stolarskim, połączonym ze snycerstwem jest mniejsze. Młodzież nasza ma sposobność do zdobycia nowej wiedzy.

W związku z założeniem bezpłatnych Kas dla rzemieślników i stanu średniego tak w Cieszynie, jak i Skoczowie zaczyna się ruch konsolidacyjny wśród drobnych kupców i rzemieślników. Postanowiono założenie spółdzielni zakupu surowców i zbytu gotowych produktów tak w Cieszynie, jak i w Skoczowie. Jest to ważny krok naprzód, gdyż dotychczas pośrednicy zarabiali na braku organizacji. Założono także Spółdzielnię dla zakupu i zbytu produktów ogrodniczych w Cieszynie. Ceny owoców są u nas chyba najwyższe w Polsce, podobnie jak ceny mięsa. Czyżże to tłumaczyć, że u nas cielęcina kosztuje od 1 zł 40 gr do 2 zł 80 gr za kg, gdy już za Białką i w okolicy Krakowa kosztuje zaledwo połowę tej ceny? Trzeba by wziąć to w kalkulację naszych rzeźników. Cieszyn należy bezsprzecznie do najdroższych miast w Polsce.

Samobójstwo Jakuba Kartena

Dochodzi nas wiadomość, która wywołała silne wrażenie w świecie wróżbitów „grafologów" i „jasnowidzów" najróżnorodniejszego autoramentu, których w ostatnich czasach namnożyła się nieprawdopodobnie wielka ilość urządzając prawdziwy najazd na Katowice, będące widocznie wdzięcznym terenem dla ich nieczystych praktyk i żerowania na naiwności ludzkiej.

Otóż jeden z tego bractwa Jakób Karten, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 11, gdzie prowadził swój „instytut grafologiczny" oraz uprawiał proceder „jasnowidztwa" i „telepatii" **zniknął przed kilku tygodniami bez śladu,** o czym już w swoim czasie donosiliśmy obszernie. Karten w Katowicach i na Śląsku, a bodaj nawet i w dalszych częściach kraju **zdobył sobie dość znaczną popularność, a co za tym idzie i niemały majątek.**

W związku z tajemniczym zniknięciem Kartena z terenu Katowic krążyło po mieście przed kilku tygodniami dużo sensacyjnych pogłosek. Mówiono m. in., że **Karten od dłuższego czasu zdradzał dziwny niepokój i sprawiał wrażenie człowieka cierpiącego na manię prześladowczą,** objawiającą się w tym, że zaczepiał na ulicy znajomych i dopytywał się ich — czy będzie amnestia i czy obejmuje ona takie a takie przestępstwa lub czy proceder, jaki on uprawia jest karalny itp. Niewątpliwie w tej mierze przyczyniły się do rozwoju choroby psychicznej u Kartena stałe **telefony i listy, które otrzymywał on z pogróżkami najprawdopodobniej od swych konkurentów i współwyznawców, zazdroszczących mu powodzenia.**

Po zagadkowym zniknięciu Kartena z Katowic podobno widziano go w Krakowie, gdzie rzekomo posiada własne dwa domy. **Potem wszelki słuch o nim zaginął.** Aż dopiero obecnie przyszła wiadomość z Bolechowa, powiat Doliniański (Małopolska Wschodnia), że **popełnił on tam dnia 10 bm. samobójstwo, widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia i na tle manii prześladowczej.**

Osierocił on żonę w Katowicach, znaną pod imieniem Vilma Turay, która rzecz charakterystyczna, przepowiedziała mu już dawno, że **dostanie obłędu i zginie tragicznie.** Przepowiednia wyjątkowo spełniła się...

Wycieczka niemieckiej policji w Katowicach

Katowice, 13. 7.

W dniu wczorajszym powracająca z wizyt w Poznaniu, Warszawie i Krakowie delegacja policji niemieckiej składająca się z 20 urzędników z por. Kurtem Guedlerem i radcą Józefem Gdawcem na czele złożyła wizytę w Głównej Komendzie Policji Województwa Śląskiego w Katowicach.

Na dworcu katowickim urzędników policji niemieckiej przywitali w zastępstwie Gł Komendanta Pol Woj. Śl. podinspektor Jeziorski, nadkom Brodniewicz i kom. Jąderko. Po zwiedzeniu niektórych zakładów przemysłowych, gmachu Województwa Śląskiego oraz instytucyi użyteczności publicznej goście byli podejmowani przez naszą policję w kasynie Komendy Rezerwy.

W czasie przyjęcia por. Guedler w przemówieniu swoim dziękował za okazaną policji niemieckiej gościnność oraz wzniósł toast na cześć współpracy między policją obu państw.

W odpowiedzi na to przemówienie podinsp. Jeziorski życzył by stosunki między władzami bezpieczeństwa polskimi i niemieckimi w zwalczaniu przestępców ułożyły się jak najkorzystniej i wydawały jak najlepsze rezultaty

W godzinach południowych goście odjechali do Berlina zapraszając kolegów polskich do zwiedzenia urządzeń policji niemieckiej. Uczestnicy wycieczki policji niemieckiej podkreślali przysłowiową gościnność polską i wyrażali podziw dla nowych zdobyczy naszego Państwa oraz wznieśli okrzyk na cześć polskiej policji, która nie tylko dorównuje w sprawności władzom bezpieczeństwa innych krajów, ale niejednokrotnie nawet ją przewyższa

Wisła — fragment parku kąpielowego.

Włamanie do gminy izraelickiej w Katowicach

Dnia 11 bm. popoł. po wyważeniu drzwi łomem żelaznym włamano się do biur gminy izraelickiej w Katowicach przy ul. Młyńskiej nr 11 i skradziono materiał piśmienny oraz przedwojenne srebrne monety — łącznej wartości około 50 zł. W toku dochodzeń zatrzymano pod zarzutem tego włamania Bienka Henryka, zam. w Katowicach przy ul. Wandy nr 12, stanu wolnego a za spólnikiem jego Bienkiem Edmundem, który zbiegł ze skradzionymi przedmiotami, zarządzono pościg.

Dnia 12 bm. rano około godz. 4 nieznany dotychczas sprawca wybił cegłą szybę w oknie wystawowym w składzie kuśnierza Szaflika Baltazara w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 11, po czym skradł 3 futrzane kołnierze damskie, w tym 2 ze srebrnego lisa, wartości około 1200 zł.

Straszny wypadek na dworcu w Czerwionce

W ubiegłą niedzielę około godz. 15-tej na dworcu w Czerwionce usiłował wskoczyć do będącego w ruchu pociągu towarowego ślusarz kolejowy 50-letni Jan Friedrich, zam. w Jaśkowicach pow. Pszczyna. Nieszczęśliwiec w ostatniej chwili potknął się i wpadł pod koła pociągu, przy czym doznał ucięcia obu dolnych kończyn i zmiażdżenia prawego ramienia. W stanie beznadziejnym ulokowano ofiarę wypadku w magazynie kolejowym i przywołano niezwłocznie lekarza. Jak ustalono wszelka pomoc okazała się bezowocna, ponieważ Friedrich zmarł wskutek odniesionych ran.

ŚMIERTELNIE PORAŻONY PRĄDEM.

Przy nakrywaniu dachu budynku Spółki Brackiej w Wodzisławiu został porażony prądem o sile 220 wolt zatrudniony w firmie Łacharskiej Kulisza z Tarnowskich Gór czeladnik Wiktor Sobala z Piaseczna. Gdy niepryztomnego zniesiono na dół, ku przerażeniu wszystkich stwierdzono, że nie daje on oznak życia.

Przywołany lekarz stwierdził zgon Sobali wskutek silnego porażenia prądem elektrycznym.

Prace nad zaklepieniem kanałów w Pszczynie

Jedną z ciekawszych tegorocznych inwestycyj miasta Pszczyny, to pogłębianie i zaklepianie potoku zwanego „Siedlecki" przepływającego leniwie i wydzielającego okropne zapachy, przypominające Rawę w Katowicach.

Dzięki zabiegom miasta i przy poparciu władz sanitarnych Fundusz Pracy postanowił zlikwidować te „rzeczkę" pamiętającą początki 700-letniego miasta. Roboty, na które składają się drzewo, żwir rzeczny i cement oraz praca ludzka rozpoczęte zostały już w roku ubiegłym w parku ks. v. Plessa, gdzie zapoczątkowano budowę kanału krytego. W roku bieżącym blisko 60 robotników pracuje około tych robót, posuwających się w górę. Sam wykop jest dużych rozmiarów; wzmacnianie ścian jak również ujarzmianie wody bieżącej, wymaga nie byle jakiej pracy. Nad wykopem posuwa się trójkątna konstrukcja drewna z szyną żelazną, na której nieustannie przesuwa się w górę za pomocą popędu elektrycznego niezwykłego ciężaru młot, by z błyskawiczną szybkością spadając w dół wbijać pojedyńcze pale, na których na całej przestrzeni spoczywać będzie konstrukcja żelbetonowa kanału-trumny. Młotowi nie może sprzeciwić się żaden z pali, znikając w słabym fundamencie już po kilkunastu uderzeniach, po czym kolejka na następny i następne setki podobnych skazańców, gnających czy zanikających pod młotem. Roboty prowadzi miejscowa firma, a posuwają się one w dużym tempie naprzód, bo ukończone zostały w parku ks. v. Plessa, pod ulicą Dworcową i przeszły na tereny ogrodów i ogródków posuwając się w kierunku Alei Kościuszki, gdzie w tym roku mają być zakończone, a dopiero wznowione w roku przyszłym na przestrzeni od Alei Kościuszki do ulicy ks. Bogdaina obok gmachu Powiatowej Komendy Policji Wojew. Śl. aż do obecnego stawu dzierżawcy dóbr Siedlice, w którym to miejscu musi być zbudowany dużych rozmiarów zbiornik wody; zadaniem jego będzie gromadzenie wód z terenu zlewnego pól goczałkowickich i powstrzymanie ich aż do czasu odpłynięcia wody burzowe z terenu miasta. Bez takiego zbiornika kanał na całej przestrzeni musiałby mieć dla wód burzowych rozmiary niezwykłe a tym samem byłby zbyt kosztowny, zaś przy pomocy projektowanego zbiornika, wody burzowe odpływać będą do rzeki Pszczynki z jednego i drugiego terenu zlewnego oddzielnie z tym, że wody z pól goczałkowickich nasza dać pierwszeństwo wodom z terenu miasta. Ciekawe to rozwiązanie oparte na dłuższych studiach terenowych, pomiarach i obliczeniach jest dziełem polskich inżynierów, którzy zdementowali opinię swoich kolegów po fachu z zaboru pruskiego z przed z górą lat 60, jakoby długość sięgająca blisko 800 mb. przy jednoczesnym minimalnym spadzie nie pozwalała na pogłębienie i zaklepienie potoku. Tak długo bowiem utrzymywała się myina ocena sytuacji z dużą szkodą dla zdrowia ludzkiego, mieszkań suterenowych i znacznej ilości piwnic stale zalewanych przy każdym większym opadzie deszczowym. Wykonanie tego dzieła w całości, to istotny tryumf techniki polskiej, które doczekało się swego zrealizowania w czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego i nadmiaru rąk roboczych.

Pszczyna miasto-ogród doczekało się usunięcia jednej z najistotniejszych bolączek dzięki poparciu władz Funduszu Pracy a niewątpliwie doczeka się również ujarzmienia drugiego nie mniej złośliwego potoku, będącego plagą śródmieścia, jakim jest średniowieczny rów warowny tak zwany „Kwistek", dla którego plany zaklepienia również są gotowe i czekają realizacji. Jeden i drugi plan dla warunków lokalnych śmiało nazwać można wielkim przedsięwzięciem, nie tylko ze względu na to, że oba potoki wytwarzające najgorsze warunki sanitarne przetrwały całe wieki, ale nie mniej dlatego, że w właściwym czasie, bo nadmiaru rąk roboczych, stwarzają możliwość zarobkowania na chleb codzienny dla sporej ilości żywicieli rodzin, co najmniej na trzy lata przy pełnym wykorzystaniu sezonów budowlanych

Stypendium pracowników dyrekcji „Skarbofermu"

W związku z ustąpieniem zast. generalnego dyrektora inż. Knothe ze „Skarbofermu", pracownicy tego przedsiębiorstwa złożyli do rąk dyr. Knothe'go pewną kwotę na cele, które on uzna za najbardziej stosowne. Dyr. Knothe ze swoich funduszów dodał do tej kwoty pewną sumę i przeznaczył cały ten fundusz na 4 stypendia dla młodzieży śląskiej, a mianowicie 2 stypendia dla słuchaczy Akademii Górniczej w Krakowie po 960 zł rocznie i 2 stypendia dla uczniów Szkoły Górniczej w Katowicach po 540 zł rocznie. Stypendia te trwać mają do roku 1958.

Generalna Dyrekcja Kopalń ze swej strony uzupełni brakujące ewentualnie na ten cel fundusza.

Dnia 9 lipca br. zmarł założyciel i członek Zarządu Klubu Obywatelskiego

Śp. Paweł John

W Zmarłym tracimy dzielnego członka, który pozostanie zawsze w naszej pamięci.

Cześć Jego pamięci!

KLUB OBYWATELSKI.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca o godz. 16.30 z kostnicy przy ulicy Francuskiej. Członków Klubu uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

Katowice, dnia 12 lipca 1937 r.

Skrzynka radiowa

Radiosłuchacze, piszcie do nas listy!

Przed kilku dniami otrzymaliśmy od jednego z czytelników naszego działu radiowego list. Taki sobie zwyczajny list z uwagami na temat niezbyt udanej pracy programowej rozgłośni katowickiej Polskiego Radia. Listy podobne otrzymuje się często. Mówią radiosłuchacze o radiu, o jego niedomaganiach, dzielą się spostrzeżeniami o poszczególnych audycjach. My przechodziliśmy nad tymi listami do porządku dziennego, dwadzieścia, że nasza rubryka radiowa ma służyć zupełnie innemu celowi; że ma w pierwszym rzędzie zachęcać do radia; że ma propagować pewne audycje.

Ale list wspomnianego radiosłuchacza zmienił zupełnie nasze zdanie o celowości rubryki radiowej w „Polsce Zachodniej". Zastanowiliśmy się nad rzeczowymi uwagami czytelnika - radiosłuchacza i postanowiliśmy przekształcić całkowicie nasz dział radiowy.

Do tej pory nazywaliśmy nasze informacje radiowe „Nowinami radiowymi". Od dziś dział ten zamieszczany będzie pod stałym tytułem „Skrzynka radiowa". W naszej „Skrzynce radiowej" zamieszczać będziemy stale uwagi czytelników „Polski Zachodniej" o audycjach radiowych. Wszystko jedno, czy będą to uwagi dodatnie o danej audycji, czy też ujemne. W naszej „Skrzynce radiowej" chcemy dać czytelnikowi „Polski Zachodniej", który jest jednocześnie słuchaczem radia, pełną swobodę wypowiedzenia się o programie radiowym. A nawet nie tylko o programie: — o wszystkim, co dotyczy radia. Dajemy Czytelnikom naszym „skrzynkę radiową", pragniemy, aby ta skrzynka była pewnego rodzaju „kasjuszą zażaleń", aby wypełniały ją zdrowe spostrzeżenia radiosłuchaczów, spostrzeżenia — bez względu na formę wypowiadania ich.

Skrzynka radiowa „Polski Zachodniej" traktować będzie radio pod kątem widzenia radiosłuchacza - człowieka, który płaci 3 złote miesięcznie i w zamian otrzymuje pełny serwis audycyj. Traktowanie audycyj i samego radia pod kątem instytucji Polskiego Radia pozostawiamy wszelkim biurom studiów, skrzynkom ogólnym itp. Skrzynka nasza zadanie swoje spełniać będzie tym ważniejsze właśnie teraz, gdy „skrzynka ogólna" rozgłośni katowickiej Polskiego Radia staje się coraz bardziej niedostępna dla radiosłuchaczów, ze względu na przerażająco impertynencki sposób traktowania listów, nadchodzących do pana, wygłaszającego tę skrzynkę. Mówimy o tym tak zwyczajnie, bo z przerażeniem stwierdzamy, że w Katowicach, w ramach t. zw. „skrzynki ogólnej" mikrofon wykorzystywany jest dla nadawania audycji, których poziom i forma są jednym wielkim nieporozumieniem, a których treść jest niepraszonym zgrzytem i pełnym wyrazem melagomanii, zarozumiałości autora tych „skrzynek ogólnych".

Chcemy, aby radiosłuchacze pisali do nas, do „Polski Zachodniej" w sprawach radia. Dzisiaj radio jest tak potężnym czynnikiem w życiu społeczeństwa i państwa, że uważamy po prostu za obowiązek nawiązanie kontaktu z radiosłuchaczem, dając mu zupełną swobodę wypowiedzenia się, nawet najbardziej krytycznego. Uważamy, że w ten sposób tylko przyczynimy się chociaż troszeczkę do usunięcia z radia elementów niepotrzebnych, często szkodliwych, a z drugiej strony — do naprawy błędów i wszelkich niedociągnięć. Znaczenie to potęguje się tym więcej, właśnie teraz, na rubieżach zachodnich, gdzie radio spełnia niepierwszą misję polityczną, społeczną i kulturalną.

Ale na początek dajemy list naszego czytelnika - radiosłuchacza, list, którym inaugurujemy naszą „skrzynkę radiową". Nazwisko autora listu i jego adres zachowujemy do ewent. podania osobom zainteresowanym.

„Jestem słuchaczem radia już kilka lat, — pisze nasz Czytelnik. — Jestem nauczycielem i mam pewne wymagania, jeżeli chodzi o rodzaj audycyj i ich poziom. Nie byłbym konsekwentny, jeżeli miałbym wymaganie, jak piszę, a nie znałbym się na audycji. Ale właśnie znam się. Jestem po trosze amatorem muzykiem, literatem; mam w sobie wyczucie piękna. Cóż to jest „wyczucie piękna"? P. Redaktor może się tylko uśmiechnie i pomyśli, że na świecie głupich nie sieją. Ale nie. Piszę o wyczuciu piękna, ale oczywiście myślę w tej chwili tylko o audycjach artystycznych, dla których zrozumienia potrzebna jest chociaż szczypta tego wyczucia.

Jeżeli znam się na audycjach takich właśnie: ważnych — poważnych, wyznaję się też nie najgorzej na tych codziennych, różnorakich, które wypełniają cały miesiąc program. I dzisiaj o tych właśnie audycjach chciałem do Pana Redaktora napisać. O naszych audycjach katowickich, których słucha największa rzesza radiosłuchaczów, jako że na Śląsku jest ich więcej niż w każdej innej dzielnicy.

Zaznaczyłem już na wstępie, że jestem słuchaczem radia od kilku lat. Nigdy jeszcze — a mam dobrą pamięć i jestem dobrym obserwatorem! — katowicka radiostacja nie dawała tak mizernego programu, jak w ostatnich czasach. Jeszcze rok temu było jako tako. Nawet dobrze. Ale w porównaniu z tym, co jest dzisiaj, można powiedzieć, że było bardzo dobrze!!! Przed napisaniem tego listu przejrzałem szereg ostatnich numerów „Anteny". Płakać się chce, po prostu ryczeć z żalu, kiedy patrzy się na rewię najnędzniejszych, najmniej ciekawych audycyj.

Od pół roku jestem formalnie wściekły. Nie ma nic tutaj do słuchania. A mam jeszcze i ten kłopot, że aparat mój, stary grzechot, nie odbiera stacyj dalszych. Mam tylko Katowice i Gliwice. Rozumie Pan, że gdy nie chce słuchać Gliwic, pozostają mi tylko Katowice. Ale w takich warunkach nastawiam sobie aparat bardzo rzadko. Wolę usiąść i poczytać gazetę, przeczytać jakiś odcinek powieści. Mam w tym większą rozrywkę i większe zadowolenie. Pocieszam się, że ten stan musi się przecież zmienić. Że — mam już takie tylko wymagania — radio katowickie powróci chyba do swojej wartości sztukowej, jaką miało jeszcze przed rokiem.

Ale tymczasem proszę mnie poinformować, czy można dostać jakiś dobry odbiornik za 100—150 zł na raty miesięczne po 8—10 złotych?"

*

Szanowny Panie! Tak jest niestety, jak Pan pisze. Ma Pan zupełną słuszność. Ale, proszę się pocieszyć: i my mamy głębokie przekonanie, że, jak Pan pisze w swoim liście: „ten stan musi się przecież zmienić"! Tak jest: musi!!! Na dyktowane przez Pana warunki ratalne, sądzimy, pójdzie każdy większy dom radiowy. Radzimy zwrócić się „ajlepiej do którejś z firm katowickich. Dziękujemy za list i życzymy dobrego odbioru wszystkich dobrych stacyj polskich nowym aparatem.

*

Czytelników - radioabonentów prosimy bardzo o pisanie do nas listów. O wszystkim, co ich boli i o wszystkim z czego się cieszą, a co dotyczy radia. Listy należy adresować: Redakcja „Polski Zachodniej" Katowice, Batorego 4, dla „Skrzynki radiowej".

Następna „skrzynka radiowa" za tydzień.

Marek Jarmarek.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Sokół z Grudziądza zwycięża

w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski pań

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. W żadnej z konkurencyj nie poprawiono nawet słabych wyników zeszłorocznych. Zwyciężały zawodniczki o wyrobionych nazwiskach.

WYNIKI FINAŁÓW:

100 m — Książkiewiczówna (KPW Pomorzanin) 13,2. 2) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz) 13,3.

80 m płotki — Wiśniewska - Felska (Sokół żeński Grudziądz) 13,77. 2) Hoffmanówna (Stadion Chorzów).

800 m — Horszteinówna (Hasmonea Lwów) 2:44 9. 2) Suchocka (AZS. Warszawa) 2:49,6.

4×100 m — Sokół żeński (Grudziądz) 53,9, 2))AZS. Poznań) 55

Rzut dyskiem — Wajsówna 40.13, 2) Cejzikowa (ZS Katowice) 39,42.

200 m — Staruszkiewiczówna (Sokół żeński Grudziądz) 27,6. 2) Lubjczówna (AZS. Poznań). 4) Kałużowa (Stadion Chorzów)

Skok w zwyż — Wiśniewska - Felska (Sokół Grudziądz) 1,35 w rozgrywce 1,40. 2) Wajsówna (Bozuta Zgierz) 1,35 4) Mergentówna (Z. S Katowice) 1,35.

Rzut oszczepem — Cejzikowa (ZS. Katowice) 32 70. 2) Dudkówna (Warszawianka) 32,21.

Sztafeta 4×200 m — Sokół żeński Grudziądz 1 54,9. 2) AZS Poznań 1,58,8, 3) Stadion (Chorzów).

Ogólna punktacja: 1) Sokół żeński (Grudziądz) 133 punktów. Tym samym zdobył nagrodę przechodnią Polskiego Związku Lekkoatletycznego Dysk Olimpijski".

2) AZS Poznań) 67 pkt

3) Boruta (Zgierz) 54 pkt. (Klub ten reprezentowała jedynie Wajsówna).

4) KPW Pomorzanin (Toruń) 46 pkt.

5) Stadion (Chorzów) 37 pkt.

6) ZS. (Katowice) 33 pkt.

Sukcesy kajakowców z Katowic

Pierwsze wyniki mistrzostw kajakowych Polski w Pucku

W pierwszym dniu 5 mistrzostw kajakowych Polski w Pucku odbyły się 4 biegi, a mianowicie:

Wyścig na składakach jedynkach na trasie 10 km wygrał inż. Ernest Hadamicki z Klubu Kajakowego w Katowicach, zdobywając nagrodę przechodnią wojewody Mikołaja Kwaśniewskiego. 2) Homel Władysław z P. W. Katowice.

Kajaki jedynki panów na 10 km: 1) Czesław Sobieraj (Harc. Drużyna Wilków Morskich Poznań), zdobywając nagrodę honorową miasta Pucka, 2) Wacław Wejszewski (K. S. Pomorzanin Toruń).

Kajaki dwójki panów: 1) T. Puoia i Donaszewski K. (okr. sekcji wodnej Bydgoszcz). Osada ta zdobyła nagrodę przechodnią prezydenta miasta Warszawy, drugie miejsce zajęli A. Bazaniak i M. Kozłowski (K. S. Surma Poznań).

Składaki dwójki panów na 10 km: 1) W. Wichary i W. Homel (P. P. W. Katowice) zdobyli nagrodę przechodnią Polskiego Związku Kajakowego, 2) M. Wroński i B. Kuźniarski (Lechia Lwów).

W mistrzostwach bierze udział ogółem 31 klubów i 130 osad.

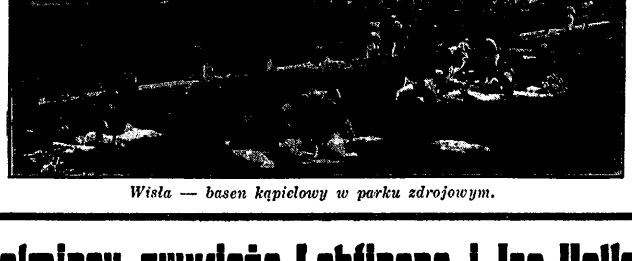

Wisła — basen kąpielowy w parku zdrojowym.

Salmineu zwycięża Lehtinena i Iso-Hollo

Na zawodach lekkoatletycznych w Finlandii, w miejscowości Jyvaeskylae, w biegu na 5000 metrów Salminen zajął pierwsze miejsce w doskonałym czasie 14:54,4 sek., mając w pobitym polu Lehtinena — 14:57,8 i Iso-Hollo 15.03,7.

W skoku wzwyż Peraesalo osiągnął 190.

W rzucie kulą Baerlund miał 15,60.

Wyniki niedzielnych zawodów lotniczych

W niedzielę wieczorem w sali hotelu Savoy w Katowicach ogłoszone zostały wyniki II Zawodów Lotniczych, zorganizowanych przez Aeroklub Śląski. W próbie A — pierwsze miejsce zajął Rowiński Zbigniew (Aeroklub Śląski), 2) Kaleta Jan (Aeroklub Śląski), 3) Morawski (Aeroklub Gdański), 4) Dec Józef (Aeroklub Krakowski).

W próbie B — 1) Rowiński Zbigniew (Aeroklub Śląski), 2) Waliński (Aeroklub Łódzki), 3) Murłowski (Aeroklub Śląski), 4) pani Olszewska (Aeroklub Lwowski).

W klasyfikacji ogólnej — 1) Rowiński Zbigniew z inż. Wojnarem jako obserwatorem (900 pkt. — Areklub Śląski), 2) Kaleta z inż. Buszyńskim jako obserwatorem 700 pkt. (Aeroklub Śląski), 3) Dec Józef z Juliuszem Kleinem jako obserwatorem 620 pkt. (Aeroklub Krakowski), 4) Piemonow Aleksander z Jerzym Gedroycem 550 pkt. (Aeroklub Wileński).

Po ogłoszeniu wyników prezes Aeroklubu Śląskiego inż. Wyleżyński dokonał rozdania nagród.

Komunikaty

Zebranie pracowników pomocniczej służby technicznej kopalń Obwodu Rybnickiego.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w Rybniku w sali p. K. Knapki, plac Wolności 17, zebranie maszynistów wyciągowych, wagonmistrzów, kontrolerów marek, dozorców materiałów wybuchowych, telefonistów, obsługujących centrale telefoniczne na kopalni, egzaminowanych sanitariuszy pogotowia, strażaków egzaminowanych, pracujących w pogotowiu, łuzienkowych sanitariuszy pogotowia jak i nieuzalionych z kopalń rewiru południowego tj. rybnickiego.

Na zebraniu omówione zostaną sprawy zaszeregowań, taryfy płac i inne ważne sprawy personalne. Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. zaprasza na powyższe zebranie członków związku, oraz pracowników niezorganizowanych i sympatyków Z. Z. P. Referat wygłosi kierownik p. Władysław Wieczorek.

RADIO KATOWICE

Wtorek 13 lipca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.35 Orkiestra reprezentacyjna Policji Państwowej. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.39 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.39 Grace Moore śpiewa (płyty). 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci starszych. 16.20 Recital fortepianowy. 16.45 Lato w reportażu — felieton. 17.00 Koncert orkiestry. 17.45 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.15 „Oczekiwanie" — poezje Kazimierza Forysia. 18.30 Płyty. 18.55 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert orkiestry P. R. 20.00 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 Recytacja prozy. 22.0 Koncert solistów. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Środa 14 lipca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.35 Orkiestra salonowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.39 Koncert rozrywkowy. 15.30 Płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkic literacki. 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru męskiego „Hejnał" z Brzezin Śląskich pod dyr. Stanisława Jasiewicza. 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej" — odczyt. 17.00 Recital Mieczysława Szalkiego — altówka. 17.25 Piosenki francuskie. 17.50 „Buduję własny dom". 18.00 Chwila z uroczystości studiów. 18.15 Uwartury (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Wśród czasopism śląskich" — pogadanka prof. Alfreda Jesionowskiego. 19.30 Arie operowe śpiewa Wilhelm Ziegonka — baryton, akompanuje Karol Szafranek. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sporotowe. 20.00 „Zuglębie Dąbrowskie ma głos.". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Recytacja prozy. 22.0 Koncert symfoniczny orkiestry P. R. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 13 lipca:

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „90 minut postoju".
COLOSSEUM: „Narzeczona z Wiednia".
RIALTO: „Eskapada Weroniki".
STYLOWY: „Głos serca", „Brutal".
UNION: „Karnawał i miłość", „Hollywood".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Cowboy bohater" „Nie zapomnij o mnie".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Zwycięstwo kobiet". — APOLLO: „Zaginione miasto". — RIALTO: „Nie całuj w kinie".

CHORZÓW — APOLLO: „Wyprawa na Mongo" i „Noc w operze". — ROXY: „Żona czy sekretarka" i „Tajemnica Marynarki Wojennej". — COLOSSEUM: „Krew na morzu" i „Na zgliszczach szczęścia". — DELTA: „Miasto Anapol" i „Bandera".

MIKOŁÓW — ADRIA: „Król żebraków" i wesoły nadprogram.

MYSŁOWICE — ODEON: „Czarownica z Salem". — ODEON: „Powitanie".

RYBNIK — APOLLO: „Jego złota rybka" i „Dzikie ścieżki". — HELIOS: „Zabiłem" i „Złota dziewczyna".

SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Sylwetki" i nadprogram.

SZARLEJ — APOLLO: „Kaprys milionera" i „Kapitan Blood" oraz PAT-a dodatek.

ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Orły na uwięzi", „Dwoje z tłumu". — COLOSSEUM: „Syn Admirała", „Czarownica z Salem".

ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Cienie przeszłości" i „X 27". — APOLLO: „Królestwo za pocałunek" i „Ostatni Mohikanin".

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 12 lipca.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.

Żyto 24.50—25, Pszenica jednolita 26—26.50, zbierana 25.50—26, Owies jednolity 20.50—29, zbierany 27—27.50, Jęczmień przemiałowy 23.50—24, pastewny 22.50—23, Fasola biała 31—32, kolorowa 24—24, Łubin żółty 21.50—22, niebieski 19—19.50, Groch Wiktoria 28—30, polny 27—28, Mąka ziemniaczana superior 38—39, Mak 83—85, Kukurydza 24.25—25, Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 40—41, gat. II 65—70 proc. 26—27, gat. IIA 65—75 proc. 22.50—23.50, gat. III 70—75 proc. 20—21, razowa 0—95 proc. 32—33, pastewna 17—18, Mąka żytnia gat. I 0—70 proc. 34.50—35, razowa 0—95 proc. 28.50—29, typ wojsk. 0—95 proc. 32—32.50, Otręby pszenne grube pryzm. stand. 17—17.50, średnie 16.50—17, miałkie 16—16.50, żytnie 16.25—16.75, Kuchy lniane 23.25—23.75, rzepakowe 18.25—18.75, Śrut sojowy 26—27, z pestek pohydrowych 19—21 proc. 15—15.50, Słonina prasowana 4.25—4.75, Słonina łukowa 6.50 do 7.50, Siano koniczyna 7.50—8.50, Wyka 26—27, Peluszka 27.50—28.50. Ogólny obrót 650 ton. Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 12 lipca.

WALUTY: Belgi belg. 89.33 88.90, dolary amer. 529.50 527, kanadyjskie 528,50 526, florény hol. 291.72 290.00, franki franc. 20.65 20.32, szwajcarskie 121.45 120.75, guldeny gd. 26.32 26.16, korony czeskie 18.20 17.00, dolarskie 117.64 116.70, norweskie 132.28 131.30, szwedzkie 135.73 134.75, liry włoskie 27.00 21.00, marki fińskie 11.81 11.20, niemieckie 134.00 132.00, szylingi austr. 99.20 98.50, Tel Aviv 26.18 25.90, marki niem. srebrne 143.00 141.00.

AKCJE: Bank Polski 101.00, Wysoka bez kuponu 1936 kupon 2 złote, Lilpop 46.50, Ostrowiec 25.00, Starachowice 29.75, Przezorność bez kuponu 1933/34/35. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: stabilizacyjna 67.00, dolarowa 54.00. Inne nie notowane.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie popierając wyroby krajowe!

o wejście do ligi

POLONIA — GRYF 4:4
H. C. P. — UNION TOURING 3:3
W. K. S. GRODNO — R. K. S. RUCH 2:2
RESOVIA (RZESZÓW) — REWERA (STANISŁAWÓW) 5:0

Mecz ten został przerwany przez sędzie- za niesubordynację graczy Rewery.

lavia (Ruda) — Słowian (Katowice) 9:3 (4:1)

W ubiegłą niedzielę w ramach festynu portowego, urządzonego na cele Związku olaków zagranicą odbyły się w Rudzie za- ody towarzyskie piłki nożnej między miej- wą Slavią a Słowianem z Katowic. Zawo- y zakończyły się bezapelacyjnem zwycię- wem drużyny rudzkiej i to w stosunku 9:3, o przerwy 4:1. Gra Slavii na wysokim po- omie, w Słowianie zawiodły przede wszyst- m wszystkie formacje obronne. Bramki rzeli: dla Slavii Szymura 2, Słotorz 2, Ku- k 3, Ipsner 2, dla Słowianu Szołc i Słodek.

iędzynarodowa sześciodniówka na Śląsku

Na stadionie w Chorzowie zakończyła się niedzielę, zorganizowana przez sekcję ko- arską stadionu międzynarodowa rześciodniów a Śląska.

Pierwsze miejsce zajęła para śląska Ru- ański — Wyglenda 346 pkt.,

2. Lepich — Przewodzik (Niemcy) 426 kt.,

3. Lepich — Jeschof (Niemcy) 321 pkt.,

Ósme miejsce zajęła para polsko-francu- ka Langner (Poznań) — Peguet (Francja).

Mecz EKS — AZS nie doszedł do skutku

Zapowiedziany mecz o mistrzostwo Polski piłce wodnej między EKS a AZS Warsza- rośbę gości przesunięty na ter- in późniejszy.

Stany Zjednoczone — Niemcy w tenisie instruktorów 4:1

Międzypaństwowy mecz tenisowy zawodo- ych instruktorów w tenisie Niemcy — Stany Zjednoczone, zakończony został w niedzielę zwycięstwem St Zjednoczonych w stosunku 4:1 Wyniki drugiego dnia notujemy:

Tilden — Nüsslein 3:6 6:3, 6:0, 6:1,
Stoefen — Goritschnig 6:4 6:2 6:3,
Tilden — Stoefen przeciwko Nüsslein — Ep- ler 6:3, 6:2, 2:6, 6:3.

Do Londynu przybył niemiecki bokser Schmelling, celem ostatecznego załatwienia z menażerem Hullem projektowanego meczu z Farrem. Jak wiadomo, Farr zerwał umowę o mecz ze Schmellingiem, i jak donoszą z N. Yorku, w dniu 26 sierpnia br. walczyć ma z [illegible] na [illegible] Farra.

Ubiegła niedziela na boiskach śląskich

Dzisiejszy nasz fotomontaż przedstawia (od lewa w prawo): Nagrodę wędrowną ufundowaną przez prezydenta m. Katowic dr Kocura na zawody lekkoatletyczne Poznań — Śląsk. Nagrodę tę zdobył zespół Poznania. Na górnym zdjęciu środkowym widzimy lekkoatletyczną drużynę Śląska. Na dolnym — jedenastkę K. S. Naprzód Lipiny, która w spotkaniu z Brygadą częstochowską o miejsce do Ligi wyszła z niepochlebnym dla siebie wynikiem remisowym. Prawe zdjęcie przedstawia bardzo ciekawy moment podbramkowy z tego meczu.

Skandaliczna bójka na meczu piłkarskim w Bielsku

W ub. niedzielę odbył się mecz piłkarski o wejście do Ligi Śląskiej między BBTS. Bielsko a Pogonią Katowice z wynikiem 2:0 na korzyść bielszczan. W drugiej połowie meczu, po zdobyciu bramki przez bielszczan, Pogoń zaczęła grać ordynarnie, czego dowodem były ciągłe kłótnie między graczami a sędzią, który zawody te prowadził przypadkowo, gdyż wyznaczony na powyższe zawody sędzia z Katowic nie przyjechał. Po drugiej strzelonej bramce przez bielszczan gracz Pogoni Pośpiech jest postrachem graczy BBTS u bowiem nie chciał czy nie widział piłki a tylko nogi przeciwników za którymi, jak to mówią, polował. Wynikiem czego sędzia p. Schimke zmuszony był wykluczyć za ordynarną grę gracza BBTS-u Kramera z dalszej gry. Nie uspokoiło to grających. W parę minut Pośpiech kopie ordynarnie gracza BBTS-u Halamę, którego znosząc z rozbitą głową z boiska, a Pośpiech zostaje z rozkazu sędziego z gry wykluczony. Teraz powstaje zażarta walka nie o piłkę ale na pięści między drużynami i kilkoma kibicami. Policja kibiców wali pałkami, sędzia gwiżdże koniec 3 minuty przedwcześnie i ucieka z boiska.

Gracze się biją, omdleni padają na ziemię. Kierownictwo BBTS-u telefonuje po pogotowie ratunkowe. Dzięki policji i porządkowym bójkę zdołano zlikwidować.

Władze piłkarskie winny się tą sprawą zająć i sprawców zajść jak — najsurowiej ukarać.

Z walnego zebrania P. Z. B.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, gdzie po kilkugodzinnej dyskusji zatwierdzono nowy statut P. Z. B. i O. Z. B. i regulamin sportowy, przy czym wniosek Warszawy o ustalenie zasady trzech sędziów, sędziujących [illegible] prowadzi z tym jednak, że dany okręg o ile zechce może wprowadzić system trzech sędziów w walkach o mistrzostwo okręgowe. Poza tym uchwalono, że drużynowy mistrz Polski musi walczyć o mistrzostwo okręgu a indywidualni mistrzowie winni startować w walkach o mistrzostwo w swych grupach. Na wypadek, gdyby mistrz Polski zdobył mistrzostwo okręgu swego, wicemistrz może automatycznie walczyć w dalszych rundach w ten sposób, że do finałowych spotkań o mistrzostwo Polski może dojść dwóch zawodników tego samego okręgu.

Niemcy — Czechosłowacja 4:1 w meczu o puchar Davisa

W niedzielę zakończony został w Berlinie mecz tenisowy Niemcy — Czechosłowacja, kwalifikacji finał strefy europejskiej w turnieju o puchar Davisa.

Mecz zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1.

W ostatnim dniu turnieju Cejnar (Cz) pokonał Denkera 4:6, 3:6, 6:4, 6:4, 6:3. Tym samym Niemcy zdobyli mistrzostwo Europy.

Ogólno-polski turniej koszykówki w Katowicach

W niedzielę zakończony został w Katowicach turniej koszykówki przy udziale 4 drużyn K. P. W. z Katowic, Lwowa, Poznania i Krakowa.

Poznań dopiero po zaciętej walce mecz rozstrzygnął na swoją korzyść. K. P. W. Kraków prowadził przez całą pierwszą część gry i na początku drugiej połowy, ostatecznie jednak przegrał 34:16. Inne spotkania dały nast. wyniki: Kato ice — Lwów 38:16, Poznań — Katowice 38:8, Kraków — Lwów [illegible]:6.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął mistrz Polski KPW Poznań, 2. KPW Katowice, 3. KPW Kraków i 4. KPW Lwów.

Szczegółowe wyniki

z niedzielnych pływackich mistrzostw Śląska (klasy II i III) odbytych w Cieszynie podamy w jutrzejszym numerze „Polski Zachodniej".

ZARZĄD AUTOMOBIL - CLUBU WIELKOPOLSKI.

W Poznaniu odbyło się roczne walne zgromadzenie Automobilklubu Wielkopolski. Zgromadzeni przyjęli nowy statut. Do zarządu wybrano pp.: Jana Antczaka, mjr. Augustowskiego, Feliksa Opińskiego, Klasera, dr. I. Chrzanowskiego, dr. M. Czerwińskiego, W. Frączkiewicza, St. Grotowskiego, M. Howorkę, płk. Kosteckiego, Zd. Kwiatkowskiego, J. Manczaka, M. Pęcherskiego, M. Rolbieckiego, dr H. Schultza, Skibińskiego, B. Smolińskiego, J. Szatkowskiego, Br. Szymaczka i Jana Wegnera.

PUSZ MISTRZEM POLSKI

W niedzielę na torze kolarskim na Dyrasach odbyły się zawody kolarskie o krótkodystansowe mistrzostwo Polski. Tytuł mistrzowski po raz czwarty z rzędu zdobył Artur Pusz, po stoczeniu jednak zaciętej walki z młodym Krakowianinem, Kuczyńskiem.

MISTRZ LUBLINA BIJE MISTRZA WOŁYNIA 5:1

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Lublinie miejscowa Unja pokonała mistrza Wołynia Z. S. Z Janowej Doliny 5:1 (4:0). Najlepszą częścią drużyny lubelskiej był atak, w którym wyróżnił się Gajda, inicjator prawie wszystkich ataków.

POLACY NA TURNIEJU TENISOWYM W CZERNIOWCACH

W Czerniowcach rozpoczął się w dniu 11 b. m. międzynarodowy turniej tenisowy pod protektoratem Wielkiego Wojewody Michała. W turnieju m. in. startują Polacy — Hebda i Tarłowski.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

Nazwa klubu	gier	pkt	bramki
1. Cracovia	13	19:7	34:9
2. A. K. S.	11	18:4	25:14
3. Wisła	10	14:6	25:9
4. Warta	10	13:7	10:10
5. Ruch	10	13:7	20:12
6. Warszawianka	11	12:10	21:26
7. Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8. Garbarnia	11	9:13	18:24
9. Pogoń	10	8:12	9:15
10. Dąb	10	0:36	0:54

Trzy nowe rekordy Polski
w zawodach łuczniczych we Lwowie

W czasie niedzielnych zawodów łuczniczych o mistrzostwo Polski ustalono trzy nowe rekordy Polski. W strzelaniu na 35 m Kurkowska-Spychajowa ustanowiła nowy rekord, osiągając 124 pkt. (dawny rekord 110 pkt.). W strzelaniu na 25 m ta sama zawodniczka pobiła dawny rekord Polski (187 pkt.), uzyskując wynik 192 pkt. W strzelaniu dla panów na 50 m Majewski (Bydgoszcz) uzyskał 401 pkt., co stanowi nowy rekord Polski. Dawny rekord (381 pkt.) należał do Szymusia (Kraków).

W trzecim dniu narodowych zawodów łuczniczych rozpoczęto strzelanie na odległości długie. Z powodu niepogody ukończono jedynie strzelanie na 70 m dla pań i 90 m dla panów.

Wyniki techniczne, panie, 70 m: 1) Kurkowska-Spychajowa 169 pkt., 2) Dubajowa (Lwów) 131 pkt. — Panowie 90 m: 1) Trusz Miron (Lwów) 172 pkt., 2) Prugar (Pogoń Lwów) 144 pkt.

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

Repertuar Kinoteatrów od 13 VII 1937

KINO CAPITOL ul Piekiarczyka 3	Z powodu renowacji kino zamknięte
KINO CASINO Pierackiego 17/19	„90 MINUT POSTOJU" Harry Piel Prolongowane!
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	R. 107 WZYWA POMOCY Od środy: Sobowtór J. Mortimera
KINO RIALTO św Jana 24	ESKAPADA WERONIKI H Moser. Gretl Theimer. T. Lingen
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	1. Głos serca — Robert Taylor 2. BRUTAL — Wiktor Mc Laglen
KINO UNION 3 Maja 25	1. Karnawał i miłość — H. Thimig 2. HOLLYWOOD.

Położony wśród lasu, w pobliżu wody w malowniczej dolinie Dziechcinki.

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon Nr 66.
5 minut od przystanku Dziechcinka
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

Przetarg publiczny

na wykonanie posadzek z płytek terrakotowych, ścian z flizów glazurowanych robót szklarskich, malarskich i pokostniczych w gmachu K. K. O. miasta Bielska.

Termin wniesienia ofert upływa dnia 19 lipca 1937 r. o godz. 12 w południe Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz 13.

Bliższe warunki przetargu wraz z kosztorysami są do nabycia w kancelarii K. K. O. za złożeniem opłaty 3 zł. (8599)

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska.

SPROSTOWANIE.

W obwieszczeniu o licytacji nieruchomości Komornika Sądowego p. Nawrata Sygnatura V. Km. 940/36, 179/37 zakradł się błąd. Zamiast cena zaś wywołania wynosi zł 15.333,00 powinno być: cena zaś wywołania wynosi zł 5.333,33.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ.

Przemysławka
skoncentrowana woda kolońska dla zmęczów

Hezadont
eliksir pasta i mydełko do zębów zachowują zęby zdrowe i silne

Miaflor
emalia do paznokci, krem, puder, mydło, Extrakt.

Mydło Tropika
jest podstawowym warunkiem racjonalnej pielęgnacji ciała Czarujący zapach — wysoka wartość higieniczna

Mia
wypróbowany środek na porost włosów. Dowody uznania o skuteczności wysyła fabryka na żądanie.

HENRYK ZAK w Poznaniu
Fabryka perfum, Kosmetyków i mydeł toaletowych

VII Km. 1738/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 15 lipca 1937 o godz. 9.30 sprzedam publicznie w Chropaczowie przy ul. Piłsudskiego nr 16 następujące ruchomości:

1 bilard w dobrym stanie, 1 radioaparat marki „Telefunken" z 2 głośnikami, 1 bufet restauracyjny z kranami do piwa, 2 regały restauracyjne, 200 krzeseł restauracyjnych,

oszacowane na łączną sumę zł 2000,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(—) w z. WAŁOSZCZYK, Komornik.

III Km. 992/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 15 lipca 1937 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Raciborskiej nr 31 następujące ruchomości:

1 radioaparat 3-lampowy marki „Philips", 1 kanapę skórzaną, 1 biurko, 1 krzesło, 1 szafkę małą oszkloną, 1 obraz, 1 płaszcz czarny męski, 1 płaszcz latowy, deszczowy,

oszacowane na łączną sumę zł 565,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(8912) (—) DEJA, Komornik.

I. Km. 205/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę dnia 17 lipca 1937 r. o godz. 11 sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Piaskowej nr 18 następujące ruchomości:

1 bufet pokojowy dębowy w dobrym stanie, 1 fotel klubowy pokryty gobelinem, 3 krzesła dębowe kryte skórą,

oszacowane na łączną sumę zł 265,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

w z. (—) GÓRSKI
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go w Mysłowicach. (8909)

Niespodzianka

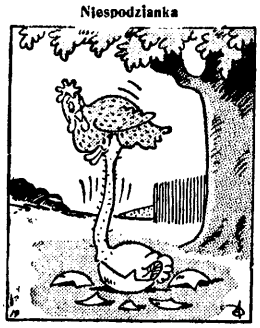

Kura do siebie: — „Zdaje mi się, że w tym jaju było coś nie w porządku."

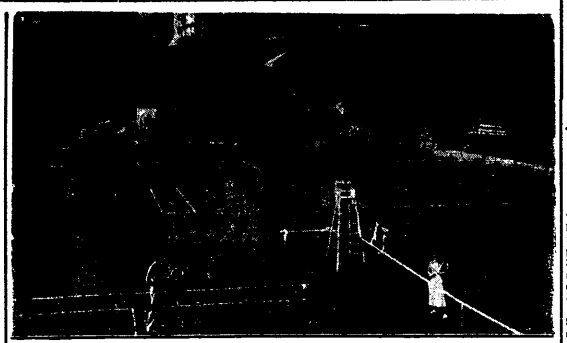

Wisła — korty tenisowe w parku zdrojowym.

III. Km. 1382/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 11.30 przed południem sprzedam publicznie w Małej Dąbrowce przy ulicy Hallera nr 8 następujące ruchomości:

2 bufety kuchenne białe, 1 szafę na ubrania czterodrzwiową, 2 łóżka z siatkami, 2 szafki nocne, 1 toaletę z lustrem, 2 krzesła wyścielane gobel., 1 taboret do toalety, 1 kompletne sypialnie składające się z 1 szaf czterodrzwiowych, 8 łóżek, 8 szafek nocnych, 4 stołów, 8 krzeseł, 2 toalet z lustrem i 2 umywalek, 3 stoły rozsuwalne (w surowym stanie), 18 krzeseł do jadalni (w surowym stanie), 1 bufet kuchenny biały, 3 bufety kuchenne białe, 2 bufety kuchenne białe (nie wykończone) 2 szafy - bieliźniarki, 1 szafa na ubrania 3-drzwiowa.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 3710,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

III. Km. 1211/37.

Ogłaszam, że w czwartek dnia 15 lipca 1937 r. o godz. 12-tej w południe sprzedam publicznie w Szopienicach przy ulicy Rejtana 22 następujące ruchomości:

1 biurko dębowe, 1 stół do rozsuwania, 1 maszynę do szycia marki Sluger kryta, 1 bufet pokojowy.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 570,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

III. Km. 1368/37.

Ogłaszam, że w piątek dnia 16 lipca 1937 r. godz. 9.30 i 10.00 sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ulicy Bytomskiej nr 7 następujące ruchomości:

1 pianino marki „E. Wilter" Katowice S. O., 1 bufet pokojowy, 1 kredens pokojowy, 1 kredens pokojowy, 1 stół rozsuwalny, 6 krzeseł skórą wyścielonych, 1 szafkę do nauki, 1 zegar regulator szafkowy stojący, 1 radioaparat 3-lamp. „Elektric", 1 stół okrągły, 1 krzesło skórą wyścielone, 1 kanapa gobel., 2 fotele skórzane, 1 szafę biblioteczną.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 2280,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

GÓRSKI, Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Mysłowicach. (8915)

WOLNE POSADY

Rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka z pełną znajomością obu języków na prowincję (Śląsk) natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia pod „Rutynowana nr 8570". (8579)

SPRZEDAŻE.

Dom w Makowie podhalańskim o 7 mikaciach z budynkami gospodarskimi z dużym ogrodem blisko stacji i rzeki Skawy w pięknym położeniu, nadający się na pensjonat lub kolonię wakacyjną, do sprzedania. Wiadomość w Dyrekcji Dóbr w Żywcu. (8571)

UZDROWISKA

Zakopane — Jaszczurówka ARKONA blisko cieplic pierwszorzędne utrzymanie dziennie 4,50 (8541)

NAUKA

Wyuczam nowoczesnego
KROJU MODELOWANIA
szycia sukien, płaszczy, kostiumów bielizny Zgłoszenia: Dyplomowana Instruktorka, Gertruda Wolnikowa Katowice ul. Piastowska 3. (8560)

RÓŻNE

Uniewaźnia się zgubioną legitymację z numerem kontrolnym 1047 wystawioną przez Hutę Baildon na nazwisko Friedrich Wilhelm.

II. Km. 330/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu Śl. rewiru II. Jan Klauziński, mający kancelarię w Wodzisławiu w Sądzie, pokój nr 58, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1937 r. o godz. 10.30 w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Karoliny Woźnych w Pazowie nieruchomości: Pszów Wykaz l. 978 składająca się z domu mieszkalnego, stodoły w podwórzu, stodoły w ogrodzie, ustępu i gnojowni, płotów oraz parceli o łącznym obszarze 0,12,77 ha. Księga gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.709,—, cenę zaś wywołania wynosi zł 8.781 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.170 gr 90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, aktu zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu Śl., ul. Bogumińska nr 3 sala nr 58.

Wodzisław, dnia 7 lipca 1937 r.

JAN KLAUZIŃSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu II rewiru. (8914)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Mydło-Paletyna 0.75 zł
Krem-Paletyna 2.— zł.
„Piva-Paletyna" 3.— zł

VII. Km. 1214/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że w środę dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedam publicznie w Wełnowcu przy ul. Pcowiaków nr 28 następujące ruchomości:

1 obraz (olejodruk), 1 stolik okrągły mały, 1 dywan pluszowy, 2 nocne stoliki, 1 klosz szklany do lampy, 10 worków mąki pszennej,

oszacowane na łączną sumę 565,— zł.

VII. Km. 2522/36, 2654/36, 603/37 i 570/37.

Zaś o godz. 12-tej w poł. w Wełnowcu przy ul. Piastów 12 następujące ruchomości:

2 szlifierki do obróbki żelaza, 1 motor elektryczny, 1 aparat radiowy 4 lampowy, 1 lustro szlifowane, 4 szafy lekarskie, żelazne, 30 szafek nocnych, 1 szafka lekarska za szkłem, 6 łóżek metalowych,

oszacowane na łączną sumę zł 2.180,—.

Ruchomości powyższe można oglądać na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

JÓZEF BORTEL
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII. (8911)

Taniej
niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**
P. L. L. „Lot".

W eleganckiej restauracji

Panie ober, prosze szklankę wody!

— Wody? Hm! Czy bez koniaku, czy bez wermutu?
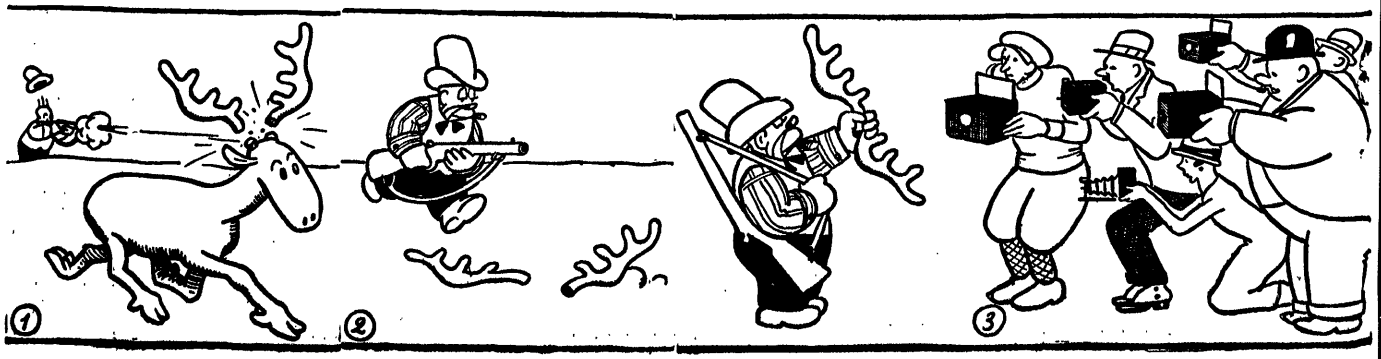
„Trofea" myśliwskie Karlika Fafuły